Nr. 88. Kraków. Sobota 23 Lutego 1918. Rok XXXVII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcası A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rochach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

DZIWY.

Kraków, 23 lutego.

Zaczęło się, jak wielka, ponura i majestatyczna tragedya. Kończy się epizodami, jakgdyby wyjętemi z — romansu kryminalnego.

Mówimy o wojnie z Rosyą. Po tytanicznych wysiłkach olbrzymich armij — dzisiaj spacerowy marsz kolumn niemieckich w głąb Rosyi i zbieranie tysięcy armat, pociągów, zaprzęgów i wszelkiego sprzętu wojennego, który pozostał bez pana, porzucony i odbieżany ze sromotnością, jeszcze w dziejach ludzkich nie widzianą. Po Mikołaju Mikołajewiczu tym potężnym olbrzymie, który był jakgdyby wcieleniem właściwej naturze ludzkiej żądzy władzy, Lenin i Trocki, których »pacyfistyczną« działalność finansują banki niemieckie! Z olbrzymich zastępów niezrównanych piechurów, o których Napoleon już mówił, że nie wystarcza ich zabijać, potrzeba ich jeszcze trącić, aby upadli, bandy zdemoralizowane, rozprószone, które jak stada wilków rzucają się na wsie i miasta bezbronne, jak stada owiec uciekają przed kompaniami niemieckiemi.

Po wielkim synedryonie mężów światłych, uczonych doświadczonych, których zgniły rząd carski nie używał wprawdzie do rady, ale miał ich i mógł mieć zawsze na każde zawołanie, dzisiaj garstka studentów, »reformująca« olbrzymie państwo. Po Wittem, student drugiego roku praw wprowadzający nowe »ustawodawstwo« finansowe, zasadzające się głównie na konfiskacie zawartości skrytek bankowych.

Coś niepojętego, tajemniczego, mistycznego, niebywałego. Porównują to z rewolucyą francuską. Ale gdzież tu jakie porównanie. Rewolucyę francuską poprzedził olbrzymi przewrót w umysłach, tytaniczny wysiłek myśli szeregu geniuszów, którzy siłą swoich głów przedzierali się przez gąszcza pojęć średniowiecza. Rewolucyę francuską poprzedziła ogromna prawda naukowa, zawarta w bibliotece dzieł trwałej wartości. Rewolucyę rosyjską poprzedziła powódź tanich i lichych broszurek, których bezimienni autorowie przeżuwali aż do obrzydliwości marksowskie tezy i hipotezy, wypruwając z nich troskliwie wszystko, co w nie włożył geniusz twórcy, zadeptując starannie wszystkie drogi i ścieżki, któremi się one łączą z najwyższemi wzlotami myśli ogólno-ludzkiej.

A w tę próżnię materyalną, moralną i umysłową, miarowym krokiem wkraczają kompanie niemieckie. A w dudnieniu ich ciężkich kroków słychać wyraźnie straszliwe — »vae victis!« Ale już nic się na ten głos w ogromnej Rosyi nie porusza. Jedni uciekają, jak rozpierzchłe stado. Drudzy przytaiwszy się przy drodze, oczekują rozciągnienia na nich sfery opieki porządku niemieckiego.

Czytajcie cyfry zagarniętych przez Niemców łupów, a one powiedzą wam wiele. Widać z nich, że żołnierze uciekają a umęczeni oficerowie i generałowie pozostają, aby oddać się w ręce zwycięzcy. Na ośm tysięcy wziętych do niewoli żołnierzy 425 oficerów, komendant armii i kilku generałów. Kapituluje inteligencya rosyjska. Kapituluje przed rozszalałym tłumem. Ucieka pod opiekę niemieckich przepisów dla jeńców wojennych.

To już nie upadek caratu, nie upadek państwa, ale jakiś straszny rozkład narodu, największego i najpotężniejszego narodu słowiańskiego. Germańskie hufce wkraczają wgłąb największego państwa słowiańskiego.

Jedna jedyna Bułgarya ze wszystkich narodów słowiańskich wyszła w tej wojnie zwycięsko, a w każdym razie obronnie. Ale i ta wyrzekała się ustami swych pierwszych ludzi swego pochodzenia słowiańskiego...

Mówią o Ukrainie, że powstaje, że zastąpi porujnowane państwowości słowiańskie. Ale czy w ten sposób powstawały kiedykolwiek państwa zdolne do życia? Wewnątrz anarchia i wojna wszystkich ze wszystkiemi.

Linsingen minął już Równo. Idąc w tem tempie, za tydzień lub dziesięć dni stanie w Kijowie. A stamtąd dalej. Dokąd? Któż to wie? Żadnej kolonii afrykańskiej nie brano nigdy tak łatwo, tak golemi rękami, jak dzisiaj Niemcy biorą — kolonię ukraińską.

A hr. Czernin się cieszy i tryumfuje. Wiedeń upojony nadzieją rychłych »Kipflów« ukraińskich, która go ogłupiła do reszty, zasłoniła mu świat cały i uczyniła całkowicie niedostępnym dla wszelkich racyj i argumentów politycznych.

I nietylko widzimy ten tryumf. Także go czujemy coraz dokładniej w swoich kościach. Warszawę naszą karano już za wiele rzeczy, za wiarę niezachwianą w lepszą przyszłość Polski, za jej umiłowanie gorące, za ofiarność patryotyczna, za porywy wielkie i szlachetne. Za to wszystko ją karano i karano bez końca. Ale — za »krnąbrność« jeszcze jej nie karano.

Coraz czarniejsze chmury zasnuwają horyzont nasz dokoła. Iszczą się dziwy jakieś straszne. Upiory wypełzły na świat złe i straszne. Lecz może ze skłębionych chmur padnie błyskawica potężna, która rozprószy ciemność i lepszą przyszłość odsłoni.

Dr Kuehlmann w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lutego.

Sekretarz stanu Kuehlmann przybył tu przed południem. Na dworcu północnym powitał go ambasador niemiecki Wedel. Kühlmann udał się do ambasady niemieckiej.

Żale rządu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lutego.

O wyniku głosowania nad traktatem pokojowym z Ukrainą w komisyi głównej parlamentu pisze »Nordd. Allg. Ztg.«:

Z głosowania należy podnieść dwa momenty: stanowisko Polaków i stanowisko niezawisłych socyalistów. **Uchylenie się Polaków od głosowania** można wprawdzie objaśnić wystąpieniem ich rodaków w Warszawie, ale w żadnym razie nie można go usprawiedliwić. Przez to postawili się oni zewnątrz narodu niemieckiego i kiedyś będą usprawiedliwiać to stanowisko przed historyą, która zawsze jeszcze była sprawiedliwym ale także i surowym sędzią. Na znacznie ostrzejsze potępienie zasługuje **stanowisko niezawisłych socyalnych demokratów.** Oni, którzy tak chętnie i z tak wielkiem upodobaniem występowali jako apostołowie pokoju, znaleźli mefistofelesowskie zadowolenie w tem, aby **pokojowi poniekąd zatrzasnąć drzwi przed nosem.** Ich demonstracya jest zarówno czczą i jeszcze bardziej bezskuteczną jak owa, o której niejeden z ich zwolenników obecnie rozmyśla poza murami więzienia.

Wymiana jeńców cywilnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 lutego.

Na krótko przed wyjazdem niemieckich członków komisyi petersburskiej podpisali oni z zastępcami rosyjskimi przy zastrzeżeniu aprobaty swego rządu umowę co do obustronnego odsyłania do ojczyzny osób cywilnych. Umowa ta odpowiada nieratyfikowanemu protokołowi kopenhaskiemu co do osób z Prus wschodnich. Z osób cywilnych mają być w pierwszej linii odsyłani do ojczyzny: kobiety, dziewczęta, mężczyźni poniżej 16 i powyżej 45 lat, mężczyźni niezdatni do służby wojskowej, lekarze i duchowieństwo. Rząd niemiecki wyraził swą zgodę na tę umowę. Analogicznego oświadczenia rządu rosyjskiego niema jeszcze.

Wywiad z Kamieniewem.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 23 lutego.

W rozmowie z dziennikarzami zaprzeczył Kamieniew pogłoskom **o aresztowaniu Lednickiego, Babiańskiego i innych Polaków w Petersburgu.** Aresztowany został tylko **książę Mirski.**

Kamieniew potwierdził następnie, **że Krylenko został wzięty przez Polaków do niewoli.**

Co do Chełmszczyzny oświadczył Kamieniew, że zdaniem jego, **jest ona dla Polski bezpowrotnie stracona.**

Aresztowanie adwokata Kozłowskiego

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 23 lutego.

Adwokat Kozłowski, socyalny demokrata, który pełnił dotychczas urząd prokuratora przy trybunale rewolucyjnym w Petersburgu, został złożony z urzędu, i wytoczono mu śledztwo wstępne pod zarzutem przekupstwa.

Protest Litwinów.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 23 lutego.

Z powodu wywiadu z Ludwikiem Kulczyckim, ogłoszonego w »Stockholms Dagblad«, zjawiła się w redakcyi tego dziennika deputacya związków litewskich w Sztokholmie i **zaprotestowała przeciwko aspiracyom polskim co do Wilna.**

Zajęcie Nowogrodu wołyńskiego

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 lutego:

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Wojska grupy generała Linsingena dotarły do Nowogrodu Wołyńskiego.

Szef sztabu generalnego.

Dalszy pochód w Estonii i Inflantach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 lutego:

Zachodni teren wojny.

Na poszczególnych odcinkach czynność artyleryi i miotaczy min. Drobniejsze walki wywiadowcze. Koło linii kolejowej z Ypern do Roullers wykonano nagły atak na angielską straż polową i wzięto ją do niewoli. W ostatnich trzech dniach zestrzelono w walce napowietrznej i ogniem z ziemi 24 nieprzyjacielskie samoloty i dwa balony na uwięzi.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała piechoty von Eichhorna: **W Estonii zajęto Hapsal. Pierwszy pułk Estończyków oddał się pod rozkazy niemieckiej komendy. Na Inflantach kolumny nasze ruszyły naprzód przez Ronneberg, Wolmar i Spandau. Wojska nasze wkroczyły wśród radości ludności do Rzeczycy, a stamtąd posunęły się naprzód aż do Łużyna. Obsadzono Mińsk.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Osiągnięto postępy w popieraniu Ukrainy w jej walce o wyswobodzenie. W Nowogrodzie Wołyńskim uzyskaliśmy kontakt z oddziałami ukraińskimi. Inne kolumny maszerują na Dubno.**

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorff.**

Prasa skandynawska o pokoju z Ukrainą.

Sztokholm, 12 lutego.

Prasa szwedzka stwierdza, że pokój państw centralnych z Ukrainą **został zawarty kosztem Polski.**

»Svenska Dagbladet« z 13 lutego pisze, że wzrost państwa ukraińskiego odbył się kosztem terytoryów Królestwa Polskiego, z którego oderwano nietylko gubernię chełmską — której wyodrębnienie 1911 roku przez rząd rosyjski, wywołało w Polsce wielkie rozgoryczenie, ale i nie małą częścią gubernii siedleckiej. — O przynależności narodowej tego obszaru trudno odrazu decydować, gdyż ludność jego jest mięszana. Tendencye niemieckie popierania ruchu ukraińskiego były już od dawna widoczne, teraz zaś okazują się owoce tego poparcia. — Niemcy, chcąc wzmocnić przyszłe stanowisko Ukrainy, doprowadzili do oddania Ukrainie tak ważnego punktu węzłowego i twierdzy, jak **Brześć Litewski.** Niemcy spodziewają się od Ukrainy więcej korzyści, aniżeli od Polski, która wobec dzisiejszej sytuacyi politycznej w Europie nie może otrzymać zadośćuczynienia swych aspiracyj i stale będzie źródłem niezadowolenia i niepokoju. Oddając Ukrainie połać Królestwa Polskiego, Niemcy kierowali się jedynie własnemi, realnemi korzyściami, nie bacząc, że tworzą nowe, łatwo zapalne terytorya. Polska została poważnie okrojona i należy przypuszczać, że w zamian dostanie rekompensatę w postaci przyłączenia w tej lub innej formie Galicyi do Królestwa Polskiego. W przeciwnym bowiem razie terytoryum Polski będzie niedostateczne dla stworzenia Królestwa Polskiego. Obecne jego granice wschodnie leżą zbyt blisko Warszawy, która wszak miała być stolicą państwa polskiego.

»Dagens Nyheter« z 14 stycznia pisząc »o regulacyi granic między Polską a Ukrainą« uważa, że wprawdzie na terytoryum polskiem, przyłączonem do Ukrainy jest przeważająca ilość Rusinów, jednakowoż mniejszość polska stanowi poważny odsetek, oraz tworzy wyższą sferę socyalną tego kraju. To też Polsce zadano poważny cios, wyrywając z jej ciała obszar 13 tysięcy kilometrów kwadratowych na korzyść nowego państwa ukraińskiego. Gdy swego czasu wyłączono gubernię chełmską, Polacy przyjęli to jako akt wrogiego rządu rosyjskiego. Teraz państwa centralne potwierdziły metodę postępowania rządu rosyjskiego, co niezawodnie wywoła wielkie rozgoryczenie i oburzenie w Polsce. Omawiając przeniesienie się Koła Polskiego we Wiedniu do opozycyi, »Dagens Nyheter« wspomina, iż w Wiedniu mówi się o nowej organizacyi administracyjnej w Galicyi, która zabezpieczy interesy tam mieszkających Rusinów. Wprawdzie Niemcy twierdzą, że w powyższych sprawach kierowali się zasadą samookreślenia narodów, to jednak »nie bez słuszności będzie ten, kto ich o inne jeszcze motywy posądzi«. W pertraktacyach pokojowych winni byli bezwzględnie uczestniczyć przedstawiciele państwa polskiego. Jeśli nawet chciano zastosować się do życzeń Trockiego, to w każdym razie można było ich dopuścić z głosem doradczym. Po proklamowaniu przez państwa centralne niepodległości Królestwa Polskiego, obiecali Polacy stworzyć armię polską, by dzieło wyswobodzenia zabezpieczyć. Ententa twierdziła wtedy, że ogłoszenie niepodległości miało jedynie na celu wydobycie przez Niemców z Polski rekruta. — Były to jednakowoż złośliwe twierdzenia. Dobrowolność rekrutacyi została przez Niemców uszanowana, lecz wynik jej był prawie że żaden. Polacy traktowali ogłoszenie niepodległości Polski kongresowej za pierwszą ratę wobec ich narodowych żądań i nie poczuwali się do żadnej za to zapłaty. Mieli oni nadzieję, że zmiana szczęścia na terenie wojennym przyniesie im pomyślne rozwiązanie i zadośćuczynienie pozostałym ich aspiracyom narodowym, tembardziej, że koalicya nie żałowała odpowiednich obietnic. Według tych obietnic, miała Polska powstać nietylko w swych granicach etnograficznych, lecz nawet i historycznych. Koalicya czyniła te obietnice pomimo, że Rosya o tem nawet nie myślała i przeciwnie, pragnęła Polskę zachować dla siebie. To postępowanie Polaków wzbudziło podejrzenie państw centralnych. Przeciwnikiem austryackiego rozwiązania sprawy polskiej były Niemcy. Obawiały się one w tym wypadku wpływu Polski na zabór pruski, oraz pogorszenia się stosunków niemiecko-austro-węgierskich.

Prasa duńska, umiejąca jedynie rozpisywać się o nędzy i ubóstwie Polski, wobec ostatnio dokonanego gwałtu nad Polską nie zajęła — jak dotychczas — żadnego stanowiska.

Prasa norweska mniej więcej taksamo postąpiła. Jedynie »Verdens Gang« (Chrystyania z 12 stycznia stwierdziła, że ustalenie granicy polsko-ukraińskiej »zakrawa na aneksyę obszarów polskich«.

Ze statystyki Chełmszczyzny i Podlasia.

Stosunki statystyczne na obszarze Chełmszczyzny i Podlasia, oderwanym od Polski, przedstawiają się następująco:

	W g. lub.	W g. siedl.	Razem
Miast	8	6	14
Gmin wiejskich	61	45	106
Razem jednostek komunalnych			120

Ludność oderwanego obszaru wynosi w tys.:

	W g. lub.	W g. siedl.	Razem
Prawosławnych	239	71	310
Katolików	278	177	455
Protestantów	29	7	35
Żydów	87	63	150
			950

Powierzchnia wynosi w morgach:

W gub. lubelsk.	W gub. siedleckiej	Razem
1.282.000	931.000	2.313.000

Podług rosyjskiej statystyki urzędowej z roku 1906 w powiatach, z których wykrojono gubernię chełmską, katolicy i prawosławni w stosunku do ogółu mieszkańców stanowili następujący odsetek:

powiaty	katolicy	prawosławni
krasnostawski	81.7	5.9
zamojski	76.5	9.5
biłgorajski	64.7	25.9
chełmski	38.8	32.1

Na Białorusi.

... Było to w Mińsku, podczas wielkiej wystawy rolniczej roku 1901-go.

Urządziło ją w 25-lecie swej szerokiej działalności Towarzystwo rolnicze, przy szczodrym współudziale towarzystw: wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego, oszałamiając, śmiało wyrazić się wolno, Rosyę: iście żywiołową, przemożną, nieprzepartą... polskością tej pamiętnej wystawy. Okute ferułą rosyjską Towarzystwo mińskie, wespół z filiami powiatowemi, trzymające w rękach swoich całą kulturę rolną dzielnicy, przerastającej obszarem Szwajcaryę i Holandyę, a nawet Portugalię, liczące wśród setek członków swoich może najwyżej kilkunastu nie-Polaków — opanowało sytuacyę. Bez pochodów, sztandarów, barykad... Mocą faktycznej rzeczywistości, wystawa mińska stała się wręcz imponującą krajową manifestacyą polskości, na którą rady nie znalazły, gdyż znaleźć nie mogły »władze miejscowe« z samym gubernatorem, hr. Trubeckim na czele. Prezes gubernator zgasł wobec wiceprezesa obywatela, p. Edwarda Woyniłłowicza, sterującego świetnie od lat już wielu nawą Towarzystwa, a zażywającego niepospolitego miru i powagi nietylko w Mińszczyźnie całej, lecz i daleko poza jej granicami. I gdy w uroczystym dniu otwarcia wystawy, spowitej we flagi urzędowo rosyjskie, ale polskiej w każdym calu z ducha, z pracy, z zamożnością, oraz z tradycyi, gdy na werandzie głównego pawilonu stanął najpopularniejszy w kraju obywatel, w otoczeniu ziemiańskich delegatów kowieńskich z p. Aleksandrem Meysztowiczem na czele, witebskich prowadzonych przez p. Łopacińskiego, grodzieńskich z wiceprezesem tamtejszego Tow., p. Konstantym Skirmuntem, gdy istnym sztabem lub świtą skupili się do koła »niekoronowanego« przedstawiciela ziemiaństwa mińskiego: Wańkowiczowie, Kostrowiccy, Horwattowie, Czapscy, Narkiewiczowie-Jodkowie, Lubańscy, Kieniewiczowie, Świdowie, Wołłowiczowie, Gordziałkowscy, Ciundziewiccy, Zdziechowscy, Koziełłowie-Paklewscy i t. d., a ze stron na wschód dalszych Świaccy, Sieheniowie, Stanoszęccy... któżby wszystkich wyliczył!, — a gdy stanęli w mieście kwaterą hr. Pusłowscy z Albertyna, ks. Bohdan Ogiński z Retowa, Rodryg hr. Potocki, ks. Michałostwo Ogińscy z Płungian, Ludwikowa hr. Krasińska, hr. Zamoyscy, Ksawery hr. Orłowski z Jarmolińiec, a gdy z Nieświeża zjechał co się zowie »dwór« ks. Radziwiłłowej... hej! hej! — zjadłby dyabła sam p. oberpolicmajster przemówiwszy w Klubie inaczej, jak — po francusku. Chwycił się za głowę, gdy mińskie chłopaki rozbiegli się po wystawie wykrzykując na całe gardło: »Kuryer Warszawski«! »Słowo«! »Gazeta Warszawska«! rzecz w kraju północno-zachodnim wręcz niesłychana, ale za kark żadnego z »buntowszczyków« nie schwycił... No, i prezes komitetu wystawy »graf Jerzy Hutten-Czapski z Przyław, pożegnawszy odjeżdżającego gubernatora, wstrzymał go tak grzecznie ..., aby go osobiście na bankiet wystawowy poprosić... a tu rękę potłają i tak ujmująco prowadzą rozmowę i »graf« Łubieński Lew Michałowicz i »kniaź« Lubecki... No i sam gubernator »czutli« nie po polsku gada!... Boże ratuj: Polsza! czysta, czyściutka Polsza! I — »niczewo nie podiełajesz! Niczewo!«

A jeżeli »historyczne« postacie wogóle mają mieć przywilej monologowania, to na niejedną refleksyę zebrać się musiało podczas wystawy mińskiej stokroć wybitniejszemu jej świadkowi, niż miński »oberpolicmajster«. W ówczesnych dniach wystawowych mińskich, aż grzmiących popuszczającą sobie pasa butną wielkopańską polskością, brał udział gdzieś na szarym końcu, niemal nie spostrzegany wcale, lecz niewątpliwie tem pilniej karbujący sobie wszystko w pamięci, przybyły »ex officio« do Mińska, ówczesny prezes Tow. rolniczego kowieńskiego, a zarazem marszałek-nominat kowieński... Piotr Arkadjewicz Stołypin.

Może nie będę daleki od prawdy przypuszczając, że późniejszemu ministrowi i premierowi podczas promulgowania antipolskich praw, musiała pięść zaciskać się tak kurczowo i zaciekle, jak w Mińsku w 1901 roku podczas »polskiej wystawy«...

Sięgnijmy teraz nie do wspomnień, lecz do etnografii.

Białorusini, szczep samoistny słowiański, stanowili już przed wiekami rdzenną i przeważającą liczebnie ludność b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dziś to lud wiejski rolny, zamieszkujący ogromne obszary gubernii: wileńskiej, mińskiej, mohylowskiej, witebskiej, po części grodzieńskiej i smoleńskiej. Liczebność ogólna Białorusinów dosięga ośmiu milionów.

Lud to z przyrodzenia zdolny, pojętny, spokojny i zachowawczy, własność osobista może bardziej jeszcze czczący, niż największy »obszarnik«; ale zaniedbany moralnie i oświatowo, przyćmiony biedą ekonomiczną. Wyznaje wiarę prawosławną i rzymsko-katolicką w stosunku 3 : 1.

Na Białorusi zachodniej mnóstwo jest ludu rdzennie białoruskiego — spolonizowanego, nie mającego tylko świadomości., że przestał być białoruskim. Podobnie na Białorusi wschodniej siła jest ludu wiejskiego niczem pozornie nie różniąca się od ościennych Wielkorusów, a jednak niezdolna pojąć, że pozyskana została przez narodowość rosyjską.

Inteligencya białoruska tak dobrze, jak nie istnieje. Akcye »narodową« akcyę uświadamiania i narodowego budzenia Białorusinów prowadzi (od roku mniej więcej 1900) literalnie garstka ludzi przejętych gorąco — ideą. Atoli na wszelką wogóle ideę chłop białoruski bardzo jeszcze mało jest wrażliwy. Ani słowa, lubi książeczkę lub gazetkę białoruską, cieszy się, że je doskonale rozumie, ale — on od lat zżył się od wschodu z gazetą, książką, i mową rosyjską, a od zachodu z polską. I jeszcze jedno. W przeciwieństwie do nacyonalistów litewskich najzagorzalsi nawet nacyonaliści białoruscy nigdy jednego nienawistnego słowa nie rzucili białoruskim Polakom. Waśni i walki narodowej między Białorusinami i Polakami nie było i niema.

I nie może być inaczej, skoro ludowi białoruskiemu przyznają pełne prawa obywatelskie i gotowi są nawet popierać dążenia kulturalne białoruskie tacy najlepsi Polacy, jak np. Roman Skirmuntt lub Hieronim ks. Drucki-Lubecki, obaj b. posłowie mińscy do Dumy, albo Konstancya Skirmunttówna, autorka wybornych »Dziejów Litwy«. Prawda, w Mińsku, w końcu lipca r. z., jakiś komitet narodowy białoruski oświadczył się ostentacyjnie przeciw samej idei »przyłączenia« Białorusi do Polski, ale, jak się rzekło, żadna, literalnie żadna myśl polityczna nie może jeszcze zakorzenić się w masy ludu białoruskiego.

Uwzględnić też trzeba i następującą, wielce charakterystyczną okoliczność. Oto pomimo, że niemal wszystka Białoruś leży — po tamtej, po rosyjskiej stronie frontu, naczelni i najdawniejsi działacze białoruscy pozostali i rezydują obecnie — w Wilnie. Z Wilna też manifestują na wsze strony.

Dużo ich? Bardzo niewielu. Czem się różnią od Polaków? Niczem. Chyba: samookreśleniem. Oczywiście! Kto powie: Białorus sum! Jestem Białorusinem! — tego trzeba za białorusina poczytywać. Niema innej rady. Narodowość bezapelacyjnie rozstrzyga samookreślenie. Chyba-ż nie »raport« żandarmski? Swoją drogą główny dziś, a oddawna przewódca ruchu białoruskiego, p. Antoni Łuczwicz i brat jego z pewnością nie urodzili się Białorusinami, a tem mniej pp. Lastowscy, ziemianie-Polacy z pod Krewa, ani p. Kazimierz Szafnagl rodem z Berdyczowa, ożeniony z Sulistrowską, gospodarzący w Kuszlanach pod Smorgoniami, do niedawna jeszcze niemal »wszechpolak«...

»Kuryer Warsz.« *Czesław Jankowski.*

hrubieszowski	36.4	47.6
tomaszowski	49.8	33.2
konstantynowski	77.9	7.6
bialski	52.7	24.8
radzyński	78.	3.6
włodawski	39.1	38.6

Wobec tego, że jedynie w pow. hrubieszowskim ludność prawosławna przeważała, rząd rosyjski za podstawę do projektu nowej gubernii wziął nie powiaty, lecz gminy i z nich wytworzył gubernię, w której atoli, razem wzięci, prawosławni stanowili zaledwie 18%. Duma państwowa rosyjska, uchwaliwszy wniosek rządowy 150 głosami przeciwko 106 przyłączyła ei ędo projektowanej gubernii jeszcze niektóre gminy, zaczem ostatecznie nowa gubernia chełmska miała w roku 1912 mieszkańców: 467.432 katolików (52.60%) i 278.311 prawosławnych (31.32%), tudzież 12.87 proc. żydów i 3.20 proc. ewangelików. Prawosławni tedy nawet w szczupłym obrębie utworzonej przez rząd rosyjski gubernii chełmskiej tworzyli mniej niż trzecią część ogółu mieszkańców.

Jakie obecnie po wyparciu Rosyan z Królestwa zapanowały stosunki wyznaniowe w ziemi chełmskiej, wiemy tylko o niektórych powiatach. Mianowicie p. Henryk Wiercieński w Lublinie przy pomocy władz austryackich obliczył, że pospołu z wojskiem rosyjskiem wyszło:

z powiatu:	katolików	prawosławn.
biłgorajskiego	5.638	19.634
chełmskiego	6.355	28.787
hrubieszowskiego	2.399	36.424
tomaszowskiego	6.802	28.810
	21.694	113.705

Skutkiem tego odpływu mieszkańców pozostało obecnie:

w powiecie:	katolików	prawosławn.
biłgorajskim	56.233	4.793
chełmskim	47.437	3.179
hrubieszowskim	30.586	4.388
tomaszowskim	40.837	2.272
	175.093	14.573

Częściowy powrót zbiegów prawosławnych nie zdoła już chyba tego stosunku zmienić.

Teror bolszewików w Kijowie.

Kopenhaga, 20 lutego.

Zdobycie Kijowa przez bolszewików było połączone z wielkiem zniszczeniem miasta. Główny opór stawiały bataliony, złożone z rosyjskich junkrów i oficerów, którzy w tym wypadku stanęli po stronie Ukrainy. Wojsko, tak zwane ukraińskie, nie wytrzymało ognia granatów. Po wkroczeniu »czerwonej gwardyi«, przywódcy bolszewików ustanowili na dworcu kolejowym **sąd rewolucyjny**, przed którym stawiano osoby, schwytane na ulicach miasta. Kto miał przy sobie legitymacyę, wystawioną przez centralną radę, **podlegał wyrokowi śmierci**, który natychmiast wykonywano. — W ten sposób **zabito kilkudziesięciu ludzi właściwie bez żadnego powodu.** Rozpoczęła się także pogoń za »burżujami«, których zresztą rozróżniano po ubraniu. Więzienia kijowskie zapełniły się aresztowanymi, a w mieście zapanował straszliwy teror motłochu.

Sprowadzony z Charkowa sowiet objął normalnie rządy, ale miasto pozostało i nadal w rękach »czerwonej gwardyi«, która popuściła wodze swoim marzycielskim instynktom. Czasopisma i szkoły ruskie, zresztą bardzo nieliczne, **zostały zamknięte.** Po wsiach bolszewicy przeprowadzają **rekwizycye bydła i zboża z całą bezwzględnością.** Dotknięci są przedewszystkiem chłopi i rosyjscy obywatele ziemscy, gdyż w powiecie kijowskim i przyległym wasylkowskim polska własność ziemska prawie nie istnieje, gdyż całe to terytoryum jeszcze w pokoju andruszowskim zostało przyłączone do Rosyi.

Z frontu rumuńskiego.

We wczorajszem popołudniowem wydaniu naszego pisma omawialiśmy położenie na wschodnim froncie bojowym, który po stronie rosyjskiej i ukraińskiej został urzędownie zwinięty, mimo to jednakże istnieje pod zmienioną postacią. Pokój został zawarty, ale dla obrony tego pokoju potrzebna jest dalsza wojna. Stwierdza to znany krytyk militarny, kapitan pruski Eryk Salzmann, który we »Vossische Zeitung« pisze:

»Nie wystarczyły widocznie militarne fundamenty, zbudowane na wschodzie przez Hindenburga i Ludendorffa, ażeby na nich mógł stanąć gmach pokoju. Silniejszy i realniejszy środek: wojna musi zawodowym politykom jeszcze raz pomódz«.

W świetle tych wydarzeń dziwnie wygląda »budownictwo« dra Kuehlmanna, hr. Czernina, no i... Sewrjuka.

Na północnej i na środkowej części frontu wschodniego mają tedy — jak to wczoraj zaznaczyliśmy — mocarstwa centralne wojnę »lege artis«, pozostaje południowa część frontu, na której znajdują się wojska rumuńskie. Jest to obecnie — jak stwierdza Salzmann — **najważniejszy odcinek**, gdyż wojska rumuńskie mają **»prawie pełną wartość bojową«.**

Rumuni obsadzili całą przestrzeń od Mołdawy aż do ujścia Dunaju. Jak oblicza Salzmann, naczelna komenda rumuńska ma na tym długim stosunkowo froncie 7 dywizyj piechoty, dwie dywizye konnicy i korpus żandarmeryi. »Na tym froncie — pisze Salzmann — Rumuni z powodu swojej przewagi liczebnej nie potrzebują i nie mogą prowadzić wojny pozycyjnej. Rumuński sztab generalny wyciągnął z tego konsekwencye. Na środkowym odcinku skupił »gros« swoich wojsk w ten sposób, że jedna dywizya obejmuje 17 kilometrów frontu. Według doświadczeń, poczynionych na froncie zachodnim, taki stan rzeczy jest niemożliwy dla wojny pozycyjnej. Jeżeli tam znowu rozpocznie się wojna, to rozwinie się automatycznie **wojna ruchowa.** Na południowym odcinku znajdują się tylko słabe posterunki, na północnym oddziały żandarmeryi. Konnica znajduje się poza frontem«.

Tak wygląda front rumuński pod względem strategicznym. Duch armii rumuńskiej — jak przyznaje Salzmann — jest dobry. Oficerowie panują w zupełności nad swoimi oddziałami. — Obecnie przybywają do armii poborowi z normalnego rocznika 1919. Przybytek ten wynosi 40.000 do 50.000 ludzi. Wojsko pobiera regularnie żołd. Salzmann podejrzywa, że pieniądze na ten cel daje Ameryka. Mundury i rynsztunek znajdują się w dobrym stanie dzięki zapasom, odebranym armii rosyjskiej. Żywienie zaczyna być skromne. Dział i materyału technicznego mają Rumuni poddostatkiem. Rumuni zabrali bardzo wiele dział wojskom rosyjskim, które znajdowały się w Rumunii i na Besarabii. Przyznawszy to wszystko, twierdzi kapitan Salzmann, że Rumuni wkrótce wyczerpią swoje zapasy amunicyi, których nie będą mogli uzupełnić, gdyż własny wyrób amunicyi jest zupełnie niewystarczający, a dowóz z zewnątrz niemożliwy prawie. Przypuśćmy, że tak jest rzeczywiście, że przyjdzie dla wojsk rumuńskich chwila wyczerpania się amunicyi. Ale dopóki to nie nastąpi, **Rumunia będzie bardzo poważnym czynnikiem militarnym.**

Manifestacye i protesty.

MANIFESTACYE W CHEŁMSZCZYŹNIE. »Ziemia Lubelska« (Nr 71) zamieszcza z **Ludwina** (Chełmszczyzna) korespondencyę z 18 lutego, mocno zdefektowaną przez cenzurę. Powtarzamy resztki tej korespondencyi, przepuszczone przez cenzurę:

Dnia 17 lutego, w niedzielę, odbyło się w godzinach porannych w Ludwinie (powiat lubartowski) manifestacyjne zebranie gminne. Na zebraniu, zwołanem i odbytem prawomocnie, uchwalono jednomyślnie:

»Zebranie gminy Ludwin, składające się z 1.500 z górą obywateli gminiaków, protestuje jak najusilniej przeciw zawarteniu bez Polaków a polskim kosztem, urągającemu zasadom samookreślenia się narodów układowi brzeskiemu. Zebranie (luka cenzuralna) ślubuje i przysięga bronić całości ojczyzny, a każdy z obecnych obowiązuje się użyć całych sił i całej mocy, by nie dopuścić obcego państwa na ziemie polskie. (Większa luka cenzuralna).

Zebranie gminne wzywa Radę o uwolnienie aresztowanego wójta. Na skutek interwencyi, komenda dała telefoniczny rozkaz uwolnienia wójta, lecz rozkaz ten, pomimo, że otrzymany, nie został wykonany.

Po tym pogromie ludność się rozprószyła. (Większa luka cenzuralna). We wsiach Dratowie i Ludwinie i całej okolicy panuje silne wzburzenie. W dniu 19 b. m. ma się odbyć dalsze śledztwo. (Luka cenzuralna). Dratów i Ludwin są najdalej na zachód wysuniętemi wsiami w przyszłej Ukrainie«.

JANÓW LUBELSKI, 14 lutego. (Koresp. »Nowej Reformy«) Trudno opisać, jak straszne wrażenie wywołała tu wiadomość o traktacie brzeskim. Dla szerokich mas było to niespodzianką nad wyraz bolesną, tem bardziej iż od dziesiątków lat miano tu zaufanie do rządu austryackiego. W ciągu pięćdziesięciu lat największego ucisku zwracano się zawsze myślą ku Austryi, stamtąd oczekując wyzwolenia. Obecnie nastąpiło bolesne rozczarowanie.

Całe miasteczko okryte żałobą. Dziś, to jest 14 lutego, szkoły, wszystkie instytucye, sklepy zamknięte. Powiewają flagi, owinięte czarną krepą...

Jeżeliby urzeczywistniły się warunki traktatu brzeskiego, to nie tylko ziemia Chełmska i Podlasie odpadłyby od Polski, ale i **część znaczna Litwy**, to jest województwa brzesko-litewskiego, z Siechniewiczami, gniazdem Tadeusza Kościuszki, ze Skokami, gniazdem i miejscem urodzenia Juliana Niemcewicza, z Szczebiotewem, pod Kamieńcem Litewskim gdzie się urodził Romuald Traugutt i Apolin. Hofmeister, mężowie tak znani w naszych walkach i usiłowaniach odzyskania niepodległości. Wszystko to ma się stać domeną oruską, pod firmą mityczne! Ukrainy. Żaden bowiem rozsądny człowiek nie może uwierzyć, by się mogła utworzyć jakaś »republika ukraińska«, tam, gdzie żadne państwo ukraińskie nigdy nie istniało, gdzie nawet w brzeskiem województwie Rusinów wcale niema, lecz jedynie Białorusini zamieszkują tameczne okolice.

MOGILANY. W dniu 13 b. m. zamanifestowała gmina Mogilany uroczyście przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny i Podlasia od Polski. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w tutejszym kościele przez ks. kanonika W. Piotrowskiego, po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" udano się gremialnie do sali „Kółka rolniczego". Tutaj wobec bardzo licznie zebranej publiczności, składającej się przeważnie z włościan tej i okolicznych wiosek, przemówiła w gorących słowach p. J. **Gucwówna**, zast. kier. tutejszej szkoły. P. Gucwówna mówiła na temat obecnej chwili, przedstawiła historyczną i etnograficzną przynależność oderwanych ziem do Polski. Następnie odczytała uroczysty protest, który uchwaliła jednomyślnie licznie zebrana publiczność. Odśpiewano następnie „Rotę" Konopnickiej, oraz „Jeszcze Polska nie zginęła". Dzień protestu był uroczystem świętem dla całej okolicy, gdzie spoczęła wszelka praca i gdzie lud zamanifestował solidarność swoją w ogólnej sprawie narodowej.

TARNÓW, 19 lutego. Miasto nasze w solidarnym proteście zjednoczyło się z całym narodem, urządzając wczoraj potężną manifestacyę, której przebieg był następujący:

O godz. 9 odbyły się we wszystkich kościołach i synagodze nabożeństwa błagalne, poczem publiczność zgromadziła się przed kościołem Misyonarzy, skąd miał wyruszyć pochód. Po skończonem nabożeństwie potężna fala ludzka z pieśnią „Boże coś Polskę" na ustach wylała się przez drzwi świątyni, połączyła się z czekającymi już i uformowała olbrzymi pochód. Wzięły w nim udział wszystkie sfery miasta, od uczniów począwszy, a skończywszy na robotnikach. Prócz bluz robotniczych i czapek kolejarskich widniały liczne sukmany włościańskie. Porządek utrzymywali członkowie straży obywatelskiej i skauci. Zwarte kolumny pochodu, liczące przeszło 25 tysięcy uczestników, w których niesiono chorągwie cechowe, narodowe sztandary, emblematy, orła polskiego i t. p., pociągnęły ulicami Krakowską i Katedralną na Rynek, gdzie sformowały się przed kamienicą Tertila, z której balkonu miały paść przemówienia.

W nabożnem skupieniu odśpiewano „Rotę" Konopnickiej, poczem z balkonu, ubranego dywanami i choiną, przemawiali delegowani mowcy. Imieniem komitetu przemówił podniośle radca dworu Jaworski, imieniem miasta dr. Muetz, imieniem duchowieństwa ks. dr. Lubelski, imieniem stronnictwa ludowego, piękną mowę co do treści i formy, wygłosił prof. Dubiel, imieniem nauczycielstwa p. Kostelecki, który odczytał odezwę Koła polskiego do narodu, imieniem żydów przemówił p. Heumann, imieniem socyalistów i robotników pp. Owsiański i Mikulski, poczem prof. Wojciechowski, objaśniwszy znaczenie przysięgi, odebrał rotę ślubowania, identyczną z krakowską. Odkryły się głowy, podniósł się las rąk, a niezwykłe wzruszenie malowało się na twarzach obecnych, którzy składali wielką publiczną przysięgę. „Tak nam dopomóż Bóg!" wyrwało się z serc tysięcy i popłynęło w pogodne niebiosa. Po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej i innych pieśni narodowych, zebrani w skupieniu i powadze rozeszli się do domów.

W czasie manifestacyi narodowej zbierano do puszek składki na fundusz samoobrony narodowej. Datki płynęły bardzo hojnie.

W dniu wczorajszym stanęła zupełnie praca w Tarnowie. Stanęły szkoły, wszystkie urzędy, zamknięto wszystkie sklepy i lokale publiczne, na ulicach i kolei zamarł wszelki ruch. Manifestacya odbyła się w zupełnym spokoju, dostrojonym do powagi chwili, tak, że skonsygnowane kompanie wojskowe okazały się zbytecznemi. Policya wojskowa znikła z ulic zupełnie, a straż obywatelska wzorowo pełniła swe funkcye. Nie popełniono nawet najmniejszego ekscesu. Jednem słowem manifestacya poniedziałkowa była tak potężnym wyrazem solidarności [illegible] narodowej [illegible] jeszcze w Tarnowie nie było.

JASŁO, 19 lutego. (Narodowa manifestacya powiatu). Manifestacya narodowa była u nas świętem całego powiatu. W dniu 17 b. m. odbyło się uroczyste nabożeństwo z podniosłem kazaniem. Potem zgromadziły się tłumy ludu przed gmachem »Sokoła«, część zaś w salach, na wiec. Wobec licznych rzesz przemówił z ganku »Sokoła« dr **Hizner**, motywując protest narodu. Po tej mowie wstąpił polski chłop naszego powiatu, Madejczyk, rzucając z protestem hasło wspólnej, jednolitej pracy narodowej, podobnie, jak nas zjednoczył ten ból najstraszniejszy za bezmiar wysiłków, które nam dyktował rycerski poryw. Dr Wilusz, burmistrz miasta, odczytał protest Jasła i powiatu, który dokumentuje historyczną chwilę wobec świata. Przemówił również o znaczeniu oderwanej Chełmszczyzny ks. kanonik Kwolek. Obydwaj przemawiali w salach »Sokoła«.

W dniu 18 b. m. o godzinie 9 rano rozpoczęło się powszechne bezrobocie manifestacyjne. Tłumy, jakich Jasło od niepamiętnych czasów nie widziało, zgromadziły się o godzinie 10 przy ulicy Kościuszki. Nie brakło starosty, naczelników wszystkich instytucyj, marszałków pow., wszystkich urzędów itd., rzesz robotniczych, młodzieży wszystkich szkół miasta, licznych przedstawicieli powiatu, włościan i włościanek, żydów i tu i ówdzie dzieci, jednem słowem przybyli przedstawiciele wszystkich stanów i wieku naszego powiatu. Tłumy ruszyły na rynek, a z morza głów powiewał sztandar zastępu kolejarzy, dwa sztandary młodzieży, nadto widniały tablice z napisami, przypominającymi hasła nasze ostatniej doby.

Na rynku przemawiali dr Michnik, p. Baranowski, dalej imieniem kolejarzy p. Szafarz, oraz akademik p. Walaszek. Znów pochód z młodzieżą gimnazyalną na czele, falą popłynął wśród pieśni: »Nie damy ziemi, skąd nasz ród", ku nowo nazwanej ulicy Chełmskiej, zdążając do parku przed pomnik Tadeusza Kościuszki. Wobec naczelnika narodu przemawiali kolejno: p. Szymański, uczenica szkoły wydziałowej p. G. Fedówna, imieniem Polek przemówiła pani Łobaczewska, jeszcze raz odezwał się imieniem ludu p. Madejczyk, by przed wodzem kosynierów z pod Racławic złożyć święte ślubowanie polskiego chłopa. Imieniem żydów powiatu, akcentując w pełni protest, przemówił dr Reichmann.

Podnieść należy, że w obchodzie wzięła także udział młodzież w karnej, zwartej masie.

NOWY SĄCZ, 19 lutego. W dniu 18 b. m. w mieście całem ustała wszelka praca. Zamarło życie ruchu kolejowego, pocztowego, telegraficznego przez cały dzień. Zamknęły się podwoje gmachów wszelkich urzędów. Umilkły maszyny zakładów państwowych i fabryk prywatnych. Zupełna cisza zaległa warsztaty i pracownie. Nie podniosła się ani jedna żaluzya sklepowa. Słowem ustało zupełnie wszelkie wytwórstwo pracy umysłu i pracy rąk.

Majestatyczność ciszy i spokoju podnosił ogromny tłum mrowia ludzkiego, odświętnie ubrany i zdobny na piersi w biały znak Zygmuntowski na amarantowem tle, tłum snujący się ulicami miasta. Codziennych postaci policyjnych na ulicach miasta nie dojrzało oko, a mimo to przez cały dzień panował nadzwyczajny spokój i porządek, utrzymany przez same tłumy zrozumieniem ważności dnia, jego znaczenia i powagi, jak również daniem karnego posłuchu straży obywatelskiej.

Między 9 a 10 rano zapełniły się kościoły, niemniej żydowskie domy modlitwy. W skupieniu wysłuchano modłów żałobnych za wszystkich w obecnej wojnie i na wszystkich krwawych polach bitew poległych Polaków.

Po nabożeństwie zaroił się ogromny plac drzewny. Około 25-tysięczna masa, złożona z mieszkańców miasta i okolicznego ludu wiejskiego, szykowała się do pochodu. Około godz. 11 nadszedł kilkutysięczny pochód od strony dworca kolejowego. To dzielni kolejarze. Po gromkiem powitaniu ich ruszono pochodem ul. Jagiellońską ku Rynkowi. Pochód kroczył z powagą, w porządku i z pieśnią polską na ustach. W pochodzie niesiono podobizny polskich bojowników o wolność narodową, emblemata i godła, sztandary i tablice z rozmaitymi napisami.

To ogromne mrowisko ludzi na Rynku otoczyło dwie trybuny. Przemawiali z nich reprezentanci wszystkich stanów, zawodów, partyj i obozów politycznych. Przemawiali dr. Starkowicz, adwokat i radny miasta, włościanin Narcyz Potoczek z Chełma, kolejarz Bielak, przedstawiciel żydów dr. Schwarc, urzędnik magistratu dr. Dębski, włościanin Słaby z Wielogłów, rękodzielnik Jankiewicz i radca kolej. inż. Lewicki. Po przemówieniach z jednej trybuny marszałek powiatu Adam hr. Stadnicki z Nawojowej, z drugiej burmistrz miasta dr. Barbacki odczytali donośnym głosem rotę ślubowania. Tłum odkrył głowy, uchylił czoła, uniósł trzy palce rąk do góry i powtórzył końcowe słowa roty.

Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych, gdy miano się rozchodzić do domów, posypały się obficie datki na fundusz obrony narodowej. Ogółem złożono 6 tysięcy koron, złożono też srebrne i złote odznaczenia, jako na znak protestu całej Polski przeciw zamiarowi grabieży ziem polskich. (S.)

Kronika.

Kraków, 23 lutego.

PO ZGONIE Ś. P. PREZYDENTA JULIUSZA LEA. Na ręce prezydyum miasta Krakowa nadeszło wczoraj mnóstwo telegramów i listów z wyrazami współczucia z powodu zgonu prezydenta Lea.

Między innemi kondolencye nadesłali ministrowie dr Ćwikliński i dr Twardowski, generał hr. Lamezan, komenda wojskowa w Krakowie, Akademia Umiejętności w Krakowie (prezes Morawski i sekretarz Ułanowski), marszałek ziemi krakowskiej dr Skrzyński, burmistrz miasta Tarnowa dr Tertil, dyrektor kolei państw. Zborowski, radca dworu dr Pec, radca rządu p. Krupiński, kierownik dyrekcyi policyi krakowskiej, dyrektor Banku Przemysłowego dr M. Szarski, dyrektor filii Banku Przemysłowego w Krakowie p. Filippi, szef sztabu komendy wojskowej w Krakowie pułkownik Grimm i wielu innych. Wyrazy współczucia nadesłała też izraelicka gmina wyznaniowa w Podgórzu.

Imieniem miasta Lwowa przyjadą na pogrzeb ś. p. prezydenta Lea wiceprezydent dr Schleicher, dwóch radnych i delegat magistratu lwowskiego.

Z POWODU ZGONU PREZYDENTA MIASTA DRA JULIUSZA LEO, zebrał się wczoraj wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników miejskich na nadzwyczajne żałobne posiedzenie. Prezes Towarzystwa, st. radca dr. Zawadzki, poświęcił zmarłemu, jako członkowi honorowemu i wielce zasłużonemu około spraw dotyczących urzędników miejskich prezydentowi gorące wspomnienie, poczem wydział uchwalił jednogłośnie: Złożyć imieniem wszystkich urzędników miejskich rodzinie zmarłego wyrazy współczucia; złożyć zamiast wieńca na trumnę kwotę 200 kor. na cele opieki nad Legionami; upoważnić prezydyum Towarzystwa do złożenia poważniejszego funduszu na ten cel, który Rada miasta oznaczy w dowód trwałej dla zmarłego prezydenta pamięci.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę, dnia 24 b. m., w kościele OO. Dominikanów w czasie mszy świętej o godzinie 11½ śpiewać będzie p. Lucyna Ciechanowska, a p. Macelik będzie grał na wiolonczeli z towarzyszeniem organów. W czasie nabożeństwa odbędzie się składka na ubogich z parafii Św. Piotra i Pawła.

NA KURSACH IMIENIA BARANIECKIEGO rozpoczynają się w tem półroczu wykłady: etyki prof. ks. dra K. Michalskiego, pedagogii prof. A. Jaworskiego, historyi wychowania prof. H. Radlińskiej, hygieny i ćwiczeń prof. Z. Wyrobka, prawa prof. dra Gołąba, hodowli drobiu prof. Stasiniewiczowej, hodowli trzody prof. dra Pańkowskiego, pszczelnictwa prof. J. Lorenza. Informować się i zapisywać można w kancelaryi kursów, ulica Karmelicka l. 32. II piętro od godziny 9 do 12 w południe i od 3 do 5 po południu.

»TOWARZYSTWO KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH KRAKOWA I PODGÓRZA« odbędzie walne zgromadzenie członków dnia 3 marca b. r. o godzinie 11 przed południem w gimnazyum św. Jacka, pod przewodnictwem prezesa, rektora Kazimierza Morawskiego. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie wydziału z czynności za lata 1916 i 1917. 3) Sprawozdanie kasowe za lata 1916 i 1917. 4) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 5) Wybór wydziału i komisyi kontrolującej. 6) Wnioski członków.

W PAŁACU SZTUKI przy placu Szczepańskim otwarto w ubiegłą niedzielę nową wystawę. Sale Towarzystwa Sztuk pięknych zajęły dzieła: Augustynowicza, Ajdukiewicza, Boznańskiej, Daniel-Kossowskiej, Góralczyka, Hoffmanna, Janowskiego, Kamockiego, Heleny Lang, Laszczki (medale), Potockiego, Papieskiego, Pugeta, Podlewskiego, Sochorcego, Szygella, Skoczylasa, Turka, Uziembły, Waśkowskiego, Wodzinowskiego. „Salon" sprzedaży dzieł Sztuki, istniejący przy Towarzystwie Sztuk pięknych, wzbogacił się ostatnio o dzieła: J. Matejki, Grottgera, J. Kossaka, Kotsisa, Michałowskiego, Fr. Smuglewicza, de' Laveauxa, R. Philippi i wielu innych. „Salon" otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do 4-ej po południu. Wstęp bezpłatny.

KRYTYCZNY STAN APROWIZACYI. »Korespondencya wojennej Centrali handlowej« donosi:

»Nader rozpaczliwie już przedstawia się stan zaopatrzenia w mięso, tłuszcze, mleko i masło. Ilość tych tak niezbędnych artykułów żywności zmniejszyła się do »minimum«. Są one do nabycia jedynie za wygórowane sumy w handlu pokątnym. Szersze koła ludności, nawet średnio zamożne, nie są w stanie płacić cen za nie. Przyczyna braku mięsa wieprzowego i tłuszczów leży w złym stanie nierogacizny. Wprawdzie liczebnie ilość nierogacizny powiększyła się od maja do października 1917 roku z 336.000 na 355.000, jednak z braku treściwych pasz jakość jej jest marna. Podobnie rzecz się ma z brakiem mięsa bydlęcego, nabiału i masła. Brak pasz, na wysoki kontyngent dla armii, oraz handel pokątny i nielegalny masowy wywóz za granicę są tymi potężnymi czynnikami, które fatalnie odbijają się na stanie bydła, oraz mięsa, nabiału i masła. — Przeciw masowemu wywozowi mięsa i tłuszczów, uprawianemu przez całe zastępy różnych osób, jak żołnierzy, handlarzy i konduktorów, wydano pewne zarządzenia, atoli na razie bez widocznego rezultatu. Krajowy urząd gospodarczy nosi się z zamiarem utworzenia kordonu, lecz temu stoi na przeszkodzie brak ludzi«.

Dodajemy, że w Krakowie kilku masarzy zawiesiło swoje czynności, a sklepy z mięsem są przeważnie stale zamknięte z powodu zupełnego braku towaru. Ogólny brak wędlin i mięsa jest obecnie chroniczny.

NADUŻYCIA W CENTRALI DLA ODBUDOWY KRAJU. „Kuryer lwowski" pod datą 22 b. m. donosi:

W Krakowie, w oddziale surowcowym Centrali odbudowy kraju wyszły na jaw skandaliczne rzeczy. Dopuszczano się tam przez dłuższy czas niesłychanych nadużyć. Drogą handlu łańcuchowego zdobywano materyały sukienne, lub też rzeczy pochodzące z rekwizycyi i sprzedawano z takimi zyskami, które nie uprawniały zupełnie do tytułu pomocy, jaką Centrala nieść miała ludności.

W chwili, gdy opustoszałe warsztaty pracy czekają na dostawę surowca, wdowy i sieroty oczekują beznadziejnie na rozdział odzieży i bielizny, której dostać nie można, obuwia, którego cena zniewalała tysiączne rzesze wśród zimy do chodzenia boso, funkcyonaryusze Centrali popełniali karygodne machinacye.

Już w październiku ubiegłego roku przeprowadziła policya krakowska niespodzianą rewizyę w mieszkaniu niejakiego Wincentego Migdała, przy ul. Pijarów l. 21, gdzie znaleziono około 5000 metrów materyi sukiennej. Dochodzenia wykazały, że Migdał trudnił się handlem łańcuchowym i był jednym z główniejszych „dostawców" dla oddziału surowcowego Centrali odbudowy kraju. Funkcyonaryusze biura pozostawali z Migdałem w stałym kontakcie. Cena, oczywiście lichwiarska, oferowana przez Migdała, była zawsze przyjmowana, zaś co do zysków, to nie trudno się domyśleć. „Dostawcę" policya aresztowała, lecz go niebawem z więzienia z powodu choroby wypuszczono. Skorzystał on z tego i zbiegł w niewiadomym kierunku. Po za Migdałem stało w stosunkach z Centralą wielu innych „paskarzy" dotąd niewyśledzonych.

Wobec tego sensacyjnego odkrycia, sprawą zajęła się prokuratorya państwa i powierzyła śledztwo sędziemu śledczemu Goldbergerowi. Na podstawie nagromadzonego, obciążającego materyału, sąd zażądał natychmiastowego usunięcia funkcyonaryuszów: buchaltera Beauvalla, kierownika magazynu Seildera, ajenta handlowego Silberbuscha, Chrząszczyńskiego, oraz trzech urzędniczek, przeciw którym wdrożono śledztwo karne.

Wśród materyału surowcowego, zakwestyonowanego przez sąd w biurze, znajduje się samych nici za około 2 miliony koron. Migdał, jak wykazały dochodzenia, w ciągu pięciu miesięcy „zaopatrzył" Centralę w materyał wartości 4 do 5 milionów koron. Według oceny rzeczoznawców za materyały sukienne wartości najwyżej 16 kor. za jeden metr, pobierała Centrala po 60 do 80 koron. Można sobie wyobrazić, jak olbrzymie zyski ciągnął Migdał i jego wspólnicy. Śledztwo, prowadzone z ogromną skrupulatnością, utrudnia brak wszelkich ksiąg, protokołów i zapisków biurowych, oraz brak konsygnacyi dostawionego materyału; wreszcie asygnat na towar zapłacony. Dowodem lekkomyślnej gospodarki oddziału surowcowego jest fakt, że nigdy nie rozpisywano konkursów, na dostawę jakiegoś artykułu, gdyż funkcyonaryusze byli w zmowie z dostawcami-lichwiarzami. Ponosi tu winę w pierwszym rzędzie zarząd główny, który zaniedbywał kontrolę czynności podwładnych urzędników i funkcyonaryuszów.

KUPNO KONI. Dnia 27 b. m. 1918 o godzinie 9 przed poł. odbędzie się w Krakowie na placu Groble, komisyjne wojskowe kupno koni z wolnej ręki. Kupować się będzie także konie, które zostały obdzielone kartami ewidencyjnemi, wierzchowce, pociągowe, juczne. Ewidencyjne konie jednak mogą być przedstawione komisyi zakupującej tylko w obrębie okręgu poboru. Karty ewidencyjne koni należy ze sobą bezwarunkowo przynieść. Cena kupna, jaka będzie właścicielowi konia przyznaną, zostanie natychmiast wypłaconą w gotówce.

GENIUSZ Z BRZEŚCIA LITEWSKIEGO. Oczywiście mowa tutaj nie o tym geniuszu, który przyświecał twórcom słynnego traktatu pokojowego w Brześciu, w sprawie rozbioru Polski, tylko o złodzieju Piotrze Geniuszu, jeńcu rosyjskim, który ukradł w Krakowie znaczną kwotę. Szczegóły tej kradzieży są następujące:

W dniu 15 b. m. skradziono kupcowi Hirschowi Infeldowi, w szynku Fasta, w Rynku Kleparskim kwotę 10.000 rubli. Przedwczoraj przyaresztował żandarm Opaliński na stacyi kolejowej w Trzebini podejrzanego młodzieńca, przy którym znaleziono kwotę 4170 koron. Był to 24-letni Piotr Geniusz, pochodzący z Brześcia Litewskiego, żołnierz rosyjski, który zbiegł z obozu jeńców z St. Poelten i przyjechał do Krakowa, gdzie zaopatrzył się w gotówkę, zabierając kupcowi Infeldowi wymienioną sumę. Odstawiono go do sądu wojskowego.

Geniusz sprawił sobie przyzwoitą garderobę, a nadto znaczną ilość skradzionych pieniędzy wydał na zabawę.

WŁAMANIE. Do mieszkania kupca Andrzeja Kaweckiego, zamieszkałego przy ulicy Felicyanek 23, włamali się wczoraj nieznani sprawcy i rozbili amerykański kufer, z którego skradli garderobę, 300 K w gotówce, a nadto kilka książek wkładkowych, mianowicie jedną książeczkę powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie na kwotę około 400 K, drugą podgórskiej Kasy oszczędności na kwotę 1.800 K, obie na nazwisko Andrzeja Szlagi, wreszcie dwie książeczki bocheńskiej Kasy oszczędności na 4.000 K i 1.800 K na nazwisko Jana Łukasika. Skradziona garderoba przedstawiała wartość 1.000 koron.

Z kraju.

REAKTYWOWANIE URZĘDÓW POCZTOWYCH W GALICYI WSCHODNIEJ. Dyrekcya poczt ogłasza: W ciągu bieżącego miesiąca reaktywowano urzędy pocztowe dla ruchu pocztowego w następujących miejscowościach Galicyi wschodniej: Bawórów, Bilcze Złote, Borszczów, Chodaczków Wielki, Chorostków, Darachów, Dupliska, Hołhocze, Kasperowce, Koropiec, Lubień Wielki, Mielnica, Porchińsko, Prosowa, Przybyłów koło Tłumacza, Siemikowce, Sińków koło Radz., Sińków koło Korolówki, Stojanów, Trembowla, Uście Biskupie, Uścieczko, Wodniki, Zaleszczyki.

Z Królestwa Polskiego.

DAR NA SZKOŁY NA PODLASIU I W CHEŁMSZCZYŹNIE. „Kuryer warsz." donosi: Członkowie Rady Regencyjnej ks. arcybiskup Aleksander Kakowski, p. Józef Ostrowski i Zdzisław ks. Lubomirski złożyli na ręce prezesa Michała Karskiego po tysiąc marek na szkoły polskiej Macierzy szkolnej na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

PIOTRKÓW. (Regestracya strat wojennych). Komisya miejska do szacowania strat wojennych w Piotrkowie, w skład której wchodzili: jako przewodniczący p. W. Radoszewski, L. Kopydłowski i M. Rudowski, zakończyła swe czynności w dniu 9 bm. Ogółem dokonano 144 oszacowań na sumę 358.786 rubli 56 kop., w której to sumie straty, powstałe z działań wojennych, wynoszą 79.495 rubli 26 kop., z rewizycyj bez kwitów 244.041 rubli 12 kop., z rekwizycyj za kwitami formalnymi 35.249 rubli 88 kop. Pobrano ogółem opłat za 129 oszacowań (15 osób uwolniono od tej opłaty) 2.449 rubli 69 kop. Z sumy tej połowę wpłacono głównej komisyi szacunkowej, z pozostałości zaś, wynoszącej po opłaceniu kosztów prowadzenia biura 268 rubli 40 kop., postanowiła komisya, pracując sama bezinteresownie, przeznaczyć: dla Towarzystwa Pomocy szkolnej 150 rubli, dla czteroklasowej szkoły handlowej 100 rubli i dla Towarzystwa dobroczynności 18 rubli 40 kop.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 23 b. m.: »Zawód« Szukiewicza.
W niedzielę, dnia 24 b. m., po południu: »Myszy bez kota«; wieczorem: »Zawód« Szukiewicza.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

W sobotę, dnia 23 b. m., o godz. 3 po południu: »Królowa Tatr«. Widowisko fantastyczne w pięciu aktach a 8 obrazach A. Walewskiego; wieczorem: »Baron Kinel«, operetka w 3 aktach.

W niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu: »Nasze Legiony«; wieczorem: »Rokowania pokojowe«.

Zwiniecie stacyi zbornej Legionów we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 23 lutego.

Dzienniki lwowskie otrzymały z pewnego źródła wiadomość, że personal lwowskiej stacyi zbornej Legionów będzie przydzielony do batalionu uzupełniającego pułku piechoty Nr. 41.

Koło polskie z powodu zgonu dra Lea

Wiedeń, 23 lutego.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci ś. p. posła dra Lea, zwołał prezes Goetz w piątek w południe posiedzenie nadzwyczajne Koła polskiego, na którem wyraził w gorących słowach żal z powodu straty, jaką reprezentacya kraju poniosła i uczcił zasługi tego przedwcześnie zmarłego kolegi, jako posła, byłego prezesa i teraźniejszego wiceprezesa Koła polskiego.

Koło polskie uchwaliło, aby prezes wraz z delegacyą posłów wziął udział w pogrzebie i przemówił podczas uroczystości pogrzebowej imieniem Koła. Postanowiono wysłać telegramy kondolencyjne do wdowy i do Rady miasta Krakowa. Zamiast kwiatów na trumnie, złożyło Koło polskie 1000 koron na fundusz wdów i sierot po legionistach.

Telegramy opiewają:

J. E. Pani Wilhelmina Leo, Kraków!

Koło polskie uchwaliło dziś [illegible] nem posiedzeniu żałobnem przesł Czcigodnej Pani w Jej najcięższej chwili życia zapewnienia swego szczerego i głębokiego współczucia. Straciliśmy kolegę, którego światła rada i wypróbowana tylekrotnie wydatna współpraca dla dobra kraju była zawsze w Kole wysoko ceniona. Zgon przedwczesny [illegible] Juliusza odczuwamy w obecnych warunkach tem dotkliwiej, że osierocił on także ważny posterunek narodowy, na którym tyle zasług położył.

Goetz.

Prezydyum Magistratu, Kraków!

Imieniem Koła polskiego wyrażam prezydyum i Świetnej Radzie miejskiej najszczerszy żal z powodu wielkiej straty, jaką ukochany przez nas wszystkich Kraków poniósł przez śmierć swego długoletniego prezydenta. — W smutku i boleści Waszej bierzemy i my posłowie parlamentarni gorący udział, bo czcimy kolegę, którego utrata w teraźniejszych wyjątkowych politycznych stosunkach jest dla Koła wielkim ciosem.

Goetz.

Kondolencya polskich posłów demokratycznych.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

Grupa polskich posłów demokratycznych zebrała się wczoraj na wieść o zgonie dra Lea na posiedzenie, aby dać wyraz swemu głębokiemu współczuciu z powodu śmierci długoletniego swego towarzysza.

Uchwalono wysłać do p. Wilhelminy Leowej następujący telegram:

Grupa posłów demokratycznych do Rady państwa przesyła wyrazy szczerego żalu z powodu utraty swego długoletniego przewodnika i towarzysza pracy.

Organizacya Koła Sejmowego.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj przez czas dłuższy w sprawie organizacyi Koła sejmowego na szerszych podstawach, tak, aby umożliwić wszystkim sferom społeczeństwa wypowiedzenie zdania w obecnej dobie. **Możliwem jest, że ustalony już termin zebrania się Koła sejmowego (3 marca) zostanie odroczony.**

Interpelacya prasowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

Posłowie różnych grup Koła polskiego wnieśli wczoraj w Izbie interpelacyę z powodu odebrania debitu w okupacyi austryackiej krakowskiemu »Ilustrowanemu Kuryerowi Codziennemu«.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów otworzył prezydent Gross następującą przemową:

UCZCZENIE Ś. P. DRA LEA.

Wysoka Izbo! Wczoraj zmarł nasz kolega dr Juliusz Leo po ciężkich cierpieniach. (Posłowie wstają z miejsc). Dr Leo należał do Izby poselskiej od roku 1911. Dr Leo odgrywał w naukowem i publicznem życiu, któremu udzielał się od dłuższego czasu, zawsze wybitną rolę. W gminie, jako prezydent miasta Krakowa, w Sejmie, gdzie wywarł decydujący wpływ na reformę wyborczą, tutaj, w Izbie, jako przewodniczący Koła polskiego, stał on na pierwszem miejscu. Także w delegacyach, do których kilkakrotnie należał, piastował on miejsce prezydenta. W ciężkich czasach prowadził on mądrze i zręcznie swoich przyjaciół politycznych i także niejednokrotnie wywierał decydujący wpływ na rozwój spraw w naszej Izbie. Przez swoją wzbudzającą sympatyę osobistość, przez swoje osobiste przymioty zdobył sobie także wśród przeciwników przyjaciół. Nie tylko jego bliżsi przyjaciele polityczni, ale i my wszyscy odczuliśmy boleśnie jego śmierć i zatrzymamy go zawsze w pełnem czci wspomnieniu.

Następnie przeszła Izba do porządku dziennego.

WYJAŚNIENIA DRA SEIDLERA.

Głos zabrał prezydent dr Seidler:

Przedwczoraj ukazało się w dziennikach urzędowe ogłoszenie, które mówi o tem, gdzie leży obecnie punkt ciężkości austro-węgierskich sił zbrojnych. Jak z rozmaitych enuncyacyj wynika, doprowadził ten komunikat częściowo do nieporozumienia. Dla wyjaśnienia pozwolę sobie dać trzy krótkie uwagi. Jak dnia 19 b. m. miałem honor oświadczyć, nie biorą wojska austro-węgierskie udziału w akcyi wojskowej, którą teraz prowadzą Niemcy przeciw Rosyi. (Oklaski). — Marsz austro-węgierskiego wojska do Ukrainy, z którą znajdujemy się w stosunku pokojowym ,nie nastąpił. (Żywe oklaski). Co się tyczy akcyi w Rumunii, to istnieje między tem państwem a nami rozejm, rokowania pokojowe rozpoczną się w najbliższych dniach. (Oklaski). Proszę o przyjęcie tego do wiadomości.

MOWA EUG. LEWICKIEGO.

P. Eugeniusz Lewicki ubolewa, że wzburzenie Polaków, wywołane układem brzeskim, zaszło tak daleko. Polacy nie mają ani historycznych, ani etnograficznych praw do Chełmszczyzny. Historycznie Chełmszczyzna jest częścią niepodzielnego ukraińskiego narodowego obszaru. Polscy politycy w Rosyi uznali sami w tajnym pakcie odłączenie Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Pod względem etnograficznym przedstawia się sprawa tak, że statystyka urzędowa z roku 1909 udowadnia, że Chełmszczyzna jest krajem z większością ukraińską. Jeżeli Polacy przytaczają inne cyfry, to pochodzą one z czasów austryackiej okupacyi, gdy ludność ukraińska została przez Rosyan wywieziona, bądź też wypędzona przez wojska austro-węgierskie. Gdy zarząd austro-węgierski zupełnie szedł na rękę polskim planom, generał gubernatorstwo zapowiedziało, że wszystko się stanie, aby Chełmszczyzna pozostała przy Królestwie Polskiem.

Przechodząc do omówienia protestu polskiego, oświadcza mowca, że Polakom nie tyle chodziło o Chełmszczyznę. Sprawa ta tworzy tylko [illegible] za którym inscenizuje się dawno już postanowioną walkę przeciw pa[illegible] centralnym. Mocarstwa europejskie zgodziły się na formułę bez aneksyi, a tylko Polacy, którym dano podarunek, za który państwa centralne przelewały krew, nie chcą zrezygnować z aneksyi. Jeżeliby którykolwiek inny naród otrzymał taki podarunek, to nie pytałby się o to, czy granice jego są trochę bliżej, czy też dalej. Jeżeli kogo należy żałować, to polskich włościan i robotników, którzy za plany aneksyjne polskich obszarników wciągnięci są w walkę, która się zakończy klęską.

Polacy zainicyowali w Galicyi w walce przeciw państwom centralnym strajk generalny, w którym wzięli udział także urzędnicy całego aparatu administracyjnego. Strajk przeciw własnemu państwu i dynastyi jest unikatem nie do pomyślenia w państwie prawnie rządzonem. Niestety, przepuściła cezura odezwę do urzędników. Zapomina się, że cała wszechpolska banda urzędnicza uzyskała swoje miejsca tylko dzięki rządowi austryackiemu, ponieważ wyrzezyło się Ukraińców z administracyi. Ukraińcy nie pozwolą, aby polscy urzędnicy w Galicyi wschodniej urządzali demonstracye przeciwko interesom ludu ukraińskiego. Jeżeli drugim razem dojdzie do tego, że ci urzędnicy nie spełnią obowiązków swoich wobec państwa, wtedy zajmą Ukraińcy opuszczone miejsca. W przeciwieństwie do wywodów ze strony słowiańskiej, stwierdza, że Ukraińcy nie są wasalami państwa niemieckiego, lecz jego sprzymierzeńcami. Niemcy życzą sobie powstania państwa na wschodzie, a w pierwszym rzędzie państwa ukraińskiego i to jest słuszne, gdyż w razie jeśliby rosyjski kolos pozostał nadal ze swoimi planami imperyalistycznymi, to doszłoby do nowej wojny światowej.

MOWY POSŁÓW POLSKICH.

Poseł Dembiński: Polacy mniemali, że nowe zasady i nowe metody zostaną zastosowane przy układaniu podstaw do nowego porządku świata. Niestety, stało się inaczej w układzie brzeskim. **Pierwszy pokój w wojnie światowej podpisano w nocy.** Jest to charakterystyczne. Mówiono, że rokowania, które mają decydować o losach narodów, będą prowadzone przy drzwiach otwartych. Widzieliśmy na scenie dyplomatów wyszkolonych i niewyszkolonych, ale główna decyzya zapadła za kulisami. Zaraz po rozpoczęciu rokowań w Brześciu udał się polski prezydent ministrów do Berlina i do Wiednia, gdzie przedstawił żądanie, aby polski rząd dopuszczono do rokowań pokojowych. Powiedziano mu, że zasadniczo dopuszczenie nie ulega wątpieniu, chodzi tylko o odpowiedni moment do wzięcia udziału, tak, że do ostatniej chwili czekał polski prezydent ministrów ze swoimi zastępcami na powołanie do Brześcia. W końcu jednak nie dopuszczono polskich reprezentantów do rokowań pokojowych.

Dzień 9 lutego jest dla Polaków zagadką, niełatwą do rozwiązania. Hr. Czernin z końcem zeszłego roku deputacyi z Wołynia, Podola i Litwy, która się u niego jawiła, oświadczył, że jest w interesie Austryi, by państwo polskie było możliwie wielkie i możliwie silne. W komisyi dla spraw zagranicznych udzielił hr. Czernin przez mandatarie osobistości uspokajających wiadomości w sprawie rokowań w Brześciu w tym kierunku, że Polacy powinni być tu i w Warszawie spokojni, ponieważ polskich interesów nie zdradzono, a co do granic między Polską a Ukrainą, to zostaną one ustanowione przez porozumienie między Polską a przyszłym rządem ukraińskim. Stało się jednak inaczej. — **Układ brzeski stoi w sprzeczności z całą polityką, prowadzoną dotychczas w generalnem gubernatorstwie w Lublinie.** Administracya tamtejsza kierowała się zasadami, ustalonemi rozporządzeniem **komendy armii z dnia 5 czerwca 1916 roku, którem Chełmszczyzna została napowrót złączoną z Królestwem Polskiem.** Zarządzenie to odpowiada, jak doniesiono z wojennej kwatery prasowej dnia 7 lipca, gorącemu życzeniu polskiego narodu, który oderwanie Chełmszczyzny przez rosyjski ucisk odczuł, jako srogi cios. Cios otrzymany boli jeszcze więcej, jeżeli się go otrzymuje ze strony, od której się go nie oczekiwało.

Polacy życzą Ukrainie wiele szczęścia i rozwoju, ale proszą ich, ażeby się namyślili dobrze, czy jest dla nich w obecnem położeniu korzystnem, przyjmować bezpośrednie dziedzictwo carskiej Rosyi i rozpoczynać swoje życie państwowe z tym odziedziczonym grzechem. Twierdzono, że układ brzeski jest nie do zmiany i że dyplomacya państw centralnych znajdowała się w położeniu przymusowem. A przecież w krótkim czasie potem nastąpiła zmiana artykułu 2 układu brzeskiego! A przecież państwa centralne były zwycięzcami a nie Ukraina.

Polacy stoją na stanowisku zasadniczem, że uregulowanie kwestyj granicznych między Ukrainą a Polską zależnem jest od Królestwa Polskiego. (Żywe oklaski u Polaków).

Prezydent ministrów powiedział tutaj, że logiczne i moralne przyczyny przemawiały za tem, aby Ukraińcy uzyskali swoje prawa. Zgadzam się z tem zupełnie, ale myślę, że ta sama logika i ta sama etyka przemawia za tem, ażebyśmy i my uzyskali nasze prawa. (Poseł Okuniewski: słusznie).

Nawet kongres wiedeński, który tak mało miał zrozumienia dla problemów narodowych, nie wahał się przydzielić Chełmszczyzny do Królestwa Polskiego.

Ostatnie wypadki zjednoczyły Polaków w jednym obozie, w którym oni nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności co do tradycyjnego stanowiska wobec rządu. Muszą oni przejść do obozu opozycyi. Decyzyi tej nie powzięto łatwo i lekkomyślnie. Polacy są świadomi, że posiadają obowiązki przedewszystkiem wobec dynastyi (żywe oklaski Polaków—. Znamy swoje obowiązki i nie potrzebujemy żadnych nauk, których nam udzielał wczoraj p. Hauser. Jeżeli się mówi, że wzburzenie Polaków jest sztuczne, to nie odpowiada to faktom. Oto starzy i wypróbowani politycy, którzy położyli zasługi około państwa, zmuszeni są do przejścia do obozu opozycyjnego, nie można zatem powiedzieć, że powzięli tę decyzyę lekko. Polacy byli zawsze gotowi harmonizować swoje interesy z interesami monarchii, lecz tutaj chodzi o obronę elementarnych praw narodu (oklaski u Polaków) i nasza decyzya wypływa i jednoczy się z najgłębszem przekonaniem całego narodu. (Żywe oklaski u Polaków). Nie chcemy być okaleczeni i w ten sposób rozpoczynać nowe życie, które nie byłoby życiem, ale wegetowaniem. Chcemy żyć i oddychać i wejść ku nowemu rozwojowi ze świeżą siłą. My pragniemy pokoju trwałego i sprawiedliwego, a tylko pokój sprawiedliwy jest trwały.

Pos. Głąbiński: Kiedy Koło sejmowe w Krakowie w dniu 28 maja powzięło uchwałę, oświadczającą, że jedynem dążeniem Polaków w tej wojnie jest przywrócenie zjednoczonej i niezawisłej Polski ze swobodnym własnym dostępem do morza, pojawiły się rozmaite wątpliwości, czy rzeczywiście węzły narodowe narodu polskiego są tak silne i ścisłe, aby mogły urzeczywistnić takie połączenie. Wojna nie jest jeszcze zakończoną. Jeszcze nie wiedzieć, jaki będzie jej ostateczny rezultat. Mimo tego **wszystkie warstwy i wszystkie części Polski solidarnie stoją przy swoich celach i przy godności narodowej a także w swem narodowem oburzeniu.** Powód tej solidarności leży w tem, że Polacy w swem wewnętrznem przekonaniu czują się dotknięci, ponieważ zobaczyli, że w tej wojnie, ciągnącej się trzy lata, na narodzie polskim dokonano zdrady ze strony dyplomacyi, najpierw ze strony dyplomacyi austryackiej, która niestety okazała się najbardziej znienawidzoną, najnieprzyjaźniejszą wobec Polaków i to w czasie, kiedy przedstawiciele tej dyplomacyi mieli śmiałość domagania się od Polaków manifestacyi zaufania. Mowca musi otwarcie powiedzieć, że nawet dyplomacya niemiecka i pruska, jak bezwzględną ona jest wobec Polaków w tej sprawie, o wiele prościej i szczerzej wobec Polaków się zachowywała, aniżeli dyplomacya austryacka, dyplomacya tego państwa, w którem Polacy dopatrywali się ochrony swoich praw i oparcia dla swoich dążeń narodowych.

Jest to tylko marną wymówką twierdzić, jakoby przy zawarciu traktatu brzeskiego chodziło o nieodzowną konieczność. Traktat brzeski wogóle nie jest żadnym traktatem pokojowym. Ukraińcy nigdy bowiem nie prowadzili wojny z Austro-Węgrami. Mowca otrzymał z Kijowa od Polaków, którzy żyją tam w jak najlepszem porozumieniu z Ukraińską radą centralną, wiadomość, że **rada narodowa ukraińska wogóle nie obstawała przy tem, aby zająć obszary polskie, przeciwnie otrzymali Polacy zapewnienie, że lud ukraiński jest za jawieniem się przedstawicieli polskich. Ale hr. Czernin oświadczył się przeciw temu, jakkolwiek tutaj i telegraficznie z Brześcia Litewskiego zapewniał, że ustalenie granic nie nastąpi bez porozumienia się z Polakami.**

Jak sobie tłómaczyć należy to postępowanie dyplomacyi, na to mowca odpowie w imieniu własnem. Sądzi, że mocarstwa centralne, jak długo czuły niebezpieczeństwo ze strony wielkorosyjskiego państwa cara, uważały samodzielny kraj polski za wał ochronny przeciw Rosyi. Po rozwiązaniu państwa rosyjskiego — zdaniem dyplomacyi niemieckiej i austro-węgierskiej — ten wał ochronny stał się zbytecznym.

Jeżeli dążenia Polaków do niezawisłości nazywa się megalomanią, to jest to wielki błąd. Polacy, jak każdy naród — i to jeszcze w większym stopniu, ponieważ mogą się powołać na kilkowiekową przeszłość kulturalną, — mają prawo do niezawisłości i do zjednoczenia.

Ze względu na daty, przytoczone ze strony ukraińskiej, cytuje mowca daty, zebrane przez administracyę wojskową austro-węgierską w roku 1916. Wedle tej statystyki **w sześciu obsadzonych przez Austro-Węgry okręgach ludność polska wynosi 97%, a tylko 1½% przypada na ludność ruską.** Mowca cytuje cyfry poszczególnych okręgów stwierdzając, że są to cyfry, zebrane przez administracyę wojskową, przyczem stwierdza, że około 214.000 mieszkańców w czasie odwrotu wojsk rosyjskich opuściło kraj, z czego przypada mniej więcej 40.000 na Polaków, zaś 174.000 na prawosławnych, naturalnie są w tej liczbie i Ukraińcy i Moskale. — Kiedy przyszło do tworzenia przez Rosyę gubernii chełmskiej, naliczono tam katolików 52.6%, prawosławnych 31%, żydów 12%, 3% ewangelików. Według dokonanego w roku 1906 spisu przez Moskali było w okręgu krasnostawskim 81.7% Polaków, 5.9% prawosławnych, to znaczy Rusinów i Moskali, zaś w powiecie zamojskim 76.5% Polaków.

Lecz żądania polskie opierają się także na podstawach prawnych, nie tylko historycznym ale także na całym porozbiorowym rozwoju. — Kongresówka, utworzona na kongresie wiedeńskim, była całością nierozdzielną.

Wszystkie mocarstwa, które podpisały akt kongresowy, zagwarantowały całość kraju. Dopiero po powstaniu polskiem z roku 1863 starano się ukarać Polaków przez odłączanie tych powiatów, w których była jakaś część ludności prawosławnej. Mowca przedstawia szczegółowo stanowisko, zajęte przez Polaków swego czasu w sprawie chełmskiej. Zbija twierdzenie, jakoby Polacy zgodzili się na odłączenie Chełmszczyzny. Przypomina swoją interwencyę jako prezesa Koła polskiego u ministra hr. Aehrenthala, który uznał, że wobec zamysłów Rosyi zachodzi jaskrawe naruszenie aktu kongresowego, przypomina dalej interwencyę u Stolicy apostolskiej.

Mowca polemizuje z wywodami prezydenta ministrów, stwierdzając, że żaden z Polaków nie twierdził, jakoby Ukraińcy nie mieli prawa do wytyczenia granic. Polacy chcą tylko, aby ich od tego nie wykluczano. Wskazuje mylne stosowanie prawa samostanowienia narodów. Wskazuje na agitacyę, rozpoczętą w okolicach polskich, aby włościan nakłonić do przyznawania się do narodowości ukraińskiej. Posłowi Hauserowi przypomina mowca stanowisko, zajęte przez centrum w niemieckim parlamencie, gdzie pos. Groeber oświadczył, że Polakom dzieje się krzywda.

Polacy widzą, że obecnie przeznaczono ich, jako nawóz dla innych narodów. Nie pozostaje im nic innego, jak zaprotestować przeciw temu, co się dzieje. **Polacy protestują przeciw odłączeniu Chełmszczyzny, przeciw uciskowi Polaków w Królestwie Polskiem i na Litwie, oraz w innych okupowanych obszarach, przeciw sposobowi postępowania wobec Polaków w Poznańskiem, przeciw niszczeniu ich gospodar[stw] [la]sów, paraliżowaniu przemysłu, przeciw sprzedaży ich zagłębia węglowego, protestują przeciw wszelkim krzywdom, jakich doznali w czasie wojny. Kto sądzi, że nadeszła już chwila, aby Polaków, jako naród, podeptać i poniżyć, temu mowca w tem stadyum wojny dać może tylko jedno napomnienie: Buta przychodzi przed upadkiem!**

Poseł Tertil polemizuje z wywodami posła Hausera i przypomina, że stronnictwo posła Hausera z powodu niezatwierdzenia burmistrza w Wiedniu rozpoczęło agitacyę i doprowadziło do takiego wzburzenia, że maszerowano do Burgu. Wtenczas chodziło tylko o ambicyę jednostki, a dziś [illegible] stronnictwo dziwi się taktyce Polaków, gdy chodzi o prawa uzasadnione wielkiego narodu. Polaków odepchnięto za miskę soczewicy, a nie jest pewny, czy miska ta dostanie się w ręce mocarstw centralnych. Jednostronny traktat w Brześciu zawarty nie może ostać się przed trybunałem historyi. Świadczy on o austryackiej metodzie »divide et impera«. Albo hr. Czernin, zawierając traktat, o wielu rzeczach nie wiedział, wówczas był złym dyplomatą, albo też wiedział, lecz nie miał siły przeprowadzić tego, co chciał, w takim razie był złym sługą swego pana.

Po zamknięciu dyskusyi i przemówieniach posłów Fichtla i De Carliego i sprostowaniach faktycznych odesłano prowizoryum budżetowe do komisyi budżetowej, wyznaczając termin dla sprawozdania trzydniowy.

Następne posiedzenie dnia 26 lutego z porządkiem dziennym: Drugie czytanie prowizoryum budżetowego.

Wyjazd Czernina i Kuehlmanna do Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lutego.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin udał się wczoraj w towarzystwie szefa sekcyi dra Gratza, generalnego konsula Petera i radcy legacyjnego hr. Colloredo do Bukaresztu.

Wiedeń, 23 lutego.

Sekretarz stanu dr Kuehlmann odjechał wczoraj o godz. 4-tej po południu z Wiednia do Rumunii.

Cesarz Karol w głównej kwaterze niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 lutego.

(Biuro Wolffa). Cesarz i król Karol bawił wczoraj w wielkiej głównej [kwaterze] dla omówienia spraw bieżących. W t[owarzy]stwie cesarza znajdował się szef sztabu generalnego Arz. W konferencyi monarchów wziął także udział generalny marszałek polny i pierwszy generalny kwatermistrz.

Anarchia w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego

»Acht-Uhr-Blatt« donosi: Agencya Havasa donosi ze Sztokholmu:

Rząd rosyjski skłonny jest zawrzeć pokój pod wszelkimi warunkami, aby uzyskać wolną rękę celem uporządkowania stosunków wewnętrznych w państwie. Sfery obywatelskie i socyalni rewolucyoniści oczekują pochodu wojsk niemieckich, spodziewając się po nim **upadku bolszewików.** W wielu miastach panuje zupełna anarchia.

Wiedeń, 23 lutego.

»Der Abend« donosi z Budapesztu: »Az Est« donosi z Berlina:

Łup wojenny Niemców na wschodzie wzmaga się z każdą godziną. **Rosya znajduje się w stanie zupełnego rozprzężenia.** O armii rosyjskiej wogóle już mowy być nie może. Rosya w tej wojnie walczyć już nie będzie.

Nacisk na Rumunię.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

»Der Abend« donosi z Genewy: Havas donosi: Z powodu pochodu wojsk niemieckich grozi wojskom rumuńskim zupełne odosobnienie. — **Mocarstwa centralne mogą tedy zmusić Rumunię do pokoju odrębnego,** chyba, żeby warunki, postawione przez mocarstwa centralne, były tego rodzaju, iż Rumunia nie mogłaby się na nie zgodzić.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

JULIUSZ LEO

Doktor praw, Profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, Prezydent stoł. król. m. Krakowa, c. i k. rzeczywisty Tajny Radca, Poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa, Komandor orderu cesarza Franciszka Józefa, b. Prezes Koła polskiego i t. d.

przeżywszy lat 56, po długich a dolegliwych cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w dniu 21 lutego 1918 r.

W nieutulonym żalu pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, oraz pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 24 lutego, to jest w niedzielę, z domu żałoby przy placu WW. Świętych L. 6 o godzinie 3 po południu na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione będzie dnia 25 lutego 1918 roku, to jest w poniedziałek, o godzinie 10 rano w kościele N. P. Maryi.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

JULIUSZ LEO

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 21 lutego 1918 roku.

Rada stoł. król. miasta Krakowa

przejęta głębokim żalem z powodu utraty swego bardzo zasłużonego, długoletniego prezydenta, zaprasza mieszkańców miasta Krakowa na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się z domu żałoby przy placu WW. Świętych L. 6 wprost na cmentarz krakowski w niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu, oraz na

Nabożeństwo żałobne

w poniedziałek, dnia 25 lutego b. r., o godzinie 10 rano w kościele archipresb. N. P. M.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Młody pomocnik handlowy

z działu korzennego i śniadankowego, mówiący językiem polskim i niemieckim, poszukuje od 1 kwietnia posady. Zgłoszenia piśmienne pod Leon Stachurski, Märau b. Müglitz, Morawy. 1818 1 2

Bona

rutynowana, freblanka, poszukuje zajęcia. Kraków, Mały Rynek l. 5. na lewo. H. K. 1789 1 3

Poszukuję osoby

umiejącej grać na skrzypcach. Może zechciałaby udzielić lekcyj. Zgłoszenia pod **Skrzypce** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1823 1 2

Kucharka

lat 28, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca, najchętniej do Królestwa. Adres: p. Bunzelowa, Kraków, ul. Felicyanek l. 5, III p., dla W. M. 1779 1 2

Poszukuję

na wieś akademika, do korepetycyi, dla trzech uczniów, uczęszczających do gimnazyum klasa VII i klasa I. Zgłoszenia przyjmuje de Laveaux — Łazy, poczta Bochnia. 1805 1 3

Dwie kontrolerki

energiczne i inteligentne przyjmie zaraz firma „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. Zgłosić się można od godz. 8—10 przed południem i między g. 12—2 po południu. 1613 1 2

Poszukuję panny

inteligentnej, rutynowanej, do 7½-letniego chłopca. Zgłoszenia u firmy: Bracia Safier, Kraków, pl. Dominikański l. 1, między godz. 9—12 oraz 4—6 po poł. 1784 1 2

Biuro Jadwigi Strzałkowskiej

Kraków, Szewska 15, II p.

ma do umieszczenia bony Polki, z bardzo dobremi poleceniami. 1785 1 3

Do sprzedania

umywalnia z płytą marm. i lustrem, jedno lustro i 2 fotele na rolkach. Wiadomość: ul. Wolska l. 1. 1783 1 2

Kierownik

samoistnego urzędu pocztowego III/I zamieni posadę z urzędnikiem pocztowym, nawet niższej rangi, kawalerem lub wdowcem, pod warunkiem, że tenże ożeni się z jego wnuczką, panną młodą, przystojną, posiadającą kilka tysięcy gotówki. Poczta, która chce odstąpić przyszłemu mężowi swej wnuczki, ma przejść w najbliższym terminie do II kl. Mieszkanie śliczne, wraz z całem urządzeniem i ogrodem, stacya kol. w miejscu w pobliżu większego miasta. Warunki miejscowe korzystne. Odpowiedzi proszę nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" pod **„Zamiana 64"**. 1759 1 2

Żywicy

800 kg do sprzedania, w całości lub częściowo. St. Biarowski, Borek Fałęcki, p. Kraków 14. 1791 1 2

Poszukuję

młodej osoby, **fachowo wykształconej**, do prowadzenia wzorowego kurnika, ze sztuczną wylęgarnią, królikarni, ewentualnie i małego ogrodu. Amelia Łączyńska, Zaborze, p. Zielona, koło Rawy Ruskiej. 1819 1 3

Poszukuje się

2—3 pokoi z kuchnią, komfortem, od 15 marca lub 1 kwietnia. Zgłoszenia pod „M. Y." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1788

Apteki

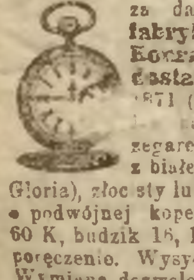
do kupna szukam, mając 30.000 K gotówki. Zgłoszenia z grzeczności: Mr J. Hanak, Kraków, ul Szewska, Droguerya. 1811 1 2

Folwark

100 morgów, 1½ godziny dobremi końmi do Krakowa, w tem 37 morgów lasu 40 letniego, łąk około 19 morgów, ornego około 35 mórgów, ogrodu i sadu około 6 morgów, pastwisk około 6 morgów, dom mieszkalny o 4 pokojach, kuchni; stajnia, szopa, drzewo z dwóch stodół, inwentarz martwy i żywy niewielki, obsiewy zimowe około 10 morgów, cena 26.000 K, dług 50.000 K (las sam wart tej ceny). Na opcyę i sprzeda firma J. Ropski, ul. Szewska 5. 1768 1 2

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. w podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 7 30



Podziękowanie

dla

WP. Czesława Eckhardta

c. k. starosty w Pomorzanach

za niewysłowioną opiekę nad biednemi dziećmi, zasyła

Wacław Przywara

1778 z 40 p. p.

Starszy asystent farmacyi

poszukuje posady lub zastępstwa. — Bliższa wiadomość: Karol Lipiński, geometra, Brzesko. 1809 1 3

Do sprzedania

damski kapelusz, najświeższej mody. Granatowy płaszczyk dla dziewczynki do lat 14 i duża wanna cynkowa. Oglądać można od godz. 3 do 5, aleja Krasińskiego l. 14, drzwi 24. 1785 1 2

Praktykantkę buchalteryczną

ze starannem pismem, piszącą dobrze na maszynie, przyjmie Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, Straszewskiego 28. 1800 1 2

Poszukuję

w Krakowie kilku domów, z komfortem i bez komfortu, do kupienia. Wiadomość pod „Poważne kupno" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1793 1 2

Kamienica

piękna, na pryncypalnej ulicy, do sprzedania. Zgłoszenia pod **M. R. 100** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1794 1 2

Inteligentna

młoda panna zawrze znajomość drogą korespondencyi, celem głębszego poznania języka czeskiego. Zgłoszenia pod **„Kraków 22"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1766 1 2

Koniczynę

nasienną, odpowiednią na nasze grunta, wysyła, o ile zapas starczy, Józef Sowiński w Andrychowie, handel kolonialny i różne nasiona. Rok założenia 1878. 1780 1 2

Kamienica

II-piętrowa oficyna, 4 kamienice II-piętrowe przy plantach 1000 sążni, cena razem 380.000 K, dochód 33.000 K, przy niskich czynszach, podatki 7.000 K, gotówki potrzeba 140.000 K, ewentualnie 100.000 K. Sprzeda J. Ropski, ul. Szewska 5. 1796 1 3

Sprzedaż

sardynek, ogórków, musztardy, konserw rybnych oraz ciast cukierniczych, po najtańszych cenach. **Leopold Zuckerbrodt, Kraków**, ul. Józefa l. 2. 1776 1 3

Nasiona

pastewne, warzyw i kwiatów wysyła, jak długo zapas starczy, Zakład ogrodniczy Ignacy Puc, Bochnia. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1202 9 15

Ostatnie egzemplarze dzieła **bardzo aktualnego p. Józefa Olszewskiego,** dyrektora Ligi Przemysłowej p. t.:

Biurokracya

sprzedaje Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, po cenie 1 K, z przesyłką 5 K. 1582 5 5

Dentyści!

Płyty gumowe do zębów, nie gatunek wojenny, lecz świeży, pierwszorzędny towar oryginalny poleca, dopóki starczy zapas, fabryka gumy „Olla", Wien, II, Praterstrasse 57. 1079 8 8

Założona w r. 1884

Pierwsza zachodnio-galicyjska

fabryka korków

i skład kapsli metalowych do flaszek

Bernarda Hülszteina

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 60. 116 24 25

Ogrodnik

potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Zarząd lasów w Porembie Wielkiej, p. Niedźwiedź. 1658 6 10



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 41 8 0

SAMOUCZEK „ARGUS"

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 7·50.

JĘZ. FRANCUSKI: część I. lub II. K 7·50.

JĘZ. ANGIELSKI: część I. . . K 7·50.

JĘZYK WŁOSKI: część I. . . K 7·50.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal. Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).** 33 3 0

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53.

ANTYK

biurko z XVII stulecia, okolicznościowo do sprzedania. Oglądać można między godz. 2 a 4, ul. Lubicz l. 2, pałac, parter, na prawo. 1830 1 2

Poszukuję

posady na ordynaryę jako rymarz, tapicer, siodlarz i t. d. **W. J., Tarnów,** ul. Kościuszki 774. 1268 3 5

Poszukuję nauczyciela

akademika, do dwóch dziewczynek z III i IV klasy gimnazyum realnego i do chłopca z II klasy gimnazyalnej. Zgłoszenia z podaniem warunków: Dr Schmindling, adwokat w Milówce. 1717 3 3

Adjunkt lasowy

potrzebny zaraz. Wymagana niższa szkoła lasowa. — Zgłoszenia: Zarząd lasów w Porembie Wielkiej, p. Niedźwiedź. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1657 6 10

Edward Kordasiewicz

stroiciel fortep., poleca się do strojenia. Kraków, ul. św. Łazarza l. 9, I p. (przez ul. Kołłątaja), lub Katol. Spółka handlowa, Mały Rynek 4. 1698 2 2

Kawiarnia „Warszawa"

ul. Sławkowska l. 30

„BERTÓK VILLY"

słynny primas wraz ze swoją węgiersko-cygańską orkiestrą koncertuje codziennie od godziny 7-ej do 11-ej wieczór. 1808 1 5

Spólniczki

lub spólnika do przedsiębiorstwa, bez ryzyka, z kapitałem do 50.000 koron poszukuje się. Pierwszeństwo młoda, inteligentna, samodzielna kobieta. Zgłoszenia pod **„Przedsiębiorczy"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1712 3 3

Okazya!

Do sprzedania garnitur pościeli z doborowego pierza, złożony z pierzyny, 4 poduszek, kołdry i piernatu, nadto inne rzeczy. Handlarze niedopuszczalni. Ul. Rakowicka 12, II piętro, od g. 5—7 wiecz. 1654 5 5

Poszukuję wózka

na jednego konia, silnego, w miejscu zwrotnego, do okolic górskich. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Stryszów koło Kalwaryi. 1747 2 3

Handlowiec

do prowadzenia konsumu fabrycznego, mogący złożyć odpowiednią kaucyę, energiczny, dobry rachmistrz, znający język niemiecki w słowie i piśmie, znajdzie posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **Z. F.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1715 3 3

Kancelarya adw. Dra Wiśnickiego w Chrzanowie

poszukuje **koncypienta** do samodzielnego prowadzenia kancelaryi z dn. 1 marca b. r. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Dr Jan Wiśnicki, nadporucznik, Pińczów, Król. Polskie. 1370 6 6

Artystka-malarka Chwalibóg Palimączyńska

udzieli lekcyj zbiorowych i na godziny, bardzo tanio. Pracownia otwarta od godz. 11 rano do 4 po południu. Przyjmuje też wszelkie zamówienia na płótnie, drzewie, atłasie, suknie, aksamicie. Ma jeszcze kilka obrazów do wymiany na prowianty, cukier, mąkę, masło, słoninę i t. p. Zgłaszać się: ul. Krzywa 5, I piętro, drzwi Nr 1. 1828 1 2

Zaraz potrzebna

sumienna, łatwo się oryentująca, siła do prowadzenia

ekspedytu i registratury.

Rutyna w systemie kartotekowym pożądana.

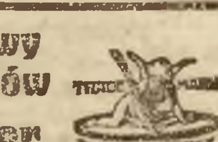
Zgłoszenia — na razie tylko pisemne — z podaniem referencyi, przyjmuje:

Biuro przemysłu drzewnego O. h. m.

Kraków, Karmelicka 1. 1814 1 3



Pierwszy krajowy skład gramofonów Józef Weksler



zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Floryańska 25.

Poleca wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami **lub bez tub.** 40.000 płyt w różnych językach. — Najnowsze opery i operetki. **Własny warsztat reparacyjny. — Przyjmuje zużyte płyty do wymiany.** 1775 1 10

L. 519. 1720 2 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Myślenice poszukuje kwalifikowanego **maszynisty** do swej fabryki cegieł, dachówek i drenów.

Wynagrodzenie zawisło od wykazanego świadectwami uzdolnienia i układu.

Posada do objęcia zaraz z wiosną.

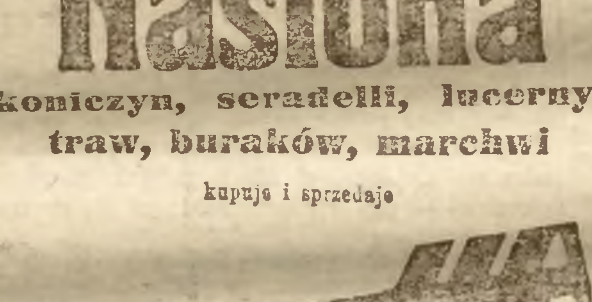
Myślenice, dnia 10 lutego 1918.

Burmistrz:
Dr Kłaburka.

Nasiona

koniczyn, seradelli, lucerny, traw, buraków, marchwi

kupuje i sprzedaje



Syndykat rolniczy w Krakowie

plac Szczepański 6. 843 12 0

Do sprzedania, ew. wydzierżawienia

w całości lub częściowo:

kompleks budynków (dawniej koszary kawaleryi) nadających się na zakład leczniczy, wychowawczy, gosp., fabrykę i t. p. pod l. 133 przy ul. Księcia Józefa na Zwierzyńcu obok cegielni p. Finkelsteina.

Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie p. Müller, plac WW. Świętych l. 6, I p., schody na lewo. 1410 7 10

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 1798 1 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gerzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Obiady i kolacye

oraz zimne i ciepłe przekąski poleca

BAR AMERYKAŃSKI

Zygmunt Nuzikowski 1485 0 10

14 ul. Szewska 14

Trzy kasy ogniotrwałe

Nr 3 — sypialnia z mahoniowemi szafami, obrazy dekoracyjne bardzo tanio do sprzedania w 1763 2 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Kupię majątek

1000—1500 mg. dobrej ziemi, z dobremi budynkami, blizko stacyi kolejowej w Galicyi lub Królestwie, dla gospodarowania, nie spekulacyi. Mogę przyjąć warunek — jeśliby na nim zależało — że na wypadek dalszej sprzedaży sprzedam tylko Polakowi, katolikowi. Oferty listowne z podaniem ceny, warunków sprzedaży i dokładnym opisem majątku proszę przysyłać do Administracyi „N. Reformy" pod **„Majątek 1500"**. 1630 4 4

OBRAZY

najwybitniejszych malarzy poleca

„NIEUSTAJĄCA WYSTAWA OBRAZÓW"

Linia A—B, Nr 46, I p., obok hotelu. — Otwarta od godziny 10 rano do 7 wieczorem. 1821 1 5

Wielki wybór kamienic

J. Ropski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 177 15 15

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od 3/8 do 1 6/10 litra, **kupuje** w ładunkach wagonowych, począwszy od 10.000 sztuk **A. KOHN, Praga, Karlin, Rokycangasse 15. Skupujący potrzebni.** 1704 2 5

Napojów wyskokowych

jak

koniaku, destylatu winnego z poręczeniem prawdziwego, likierów, śliwowicy, dostarcza z pozwoleniem wywozu

D. Ella et Holujević, destylarnia koniaku i fabryka likierów, **Zagrzeb.**

Adres telegraficzny: Holujević, Zagreb. 1461 6 6

Zarząd lasów dóbr Ożomla-Rogóżno w Ożomli, stacya kolejowa: Sądowa Wisznia, poszukuje

podleśniczego

energicznego, z dobremi poleceniami, na warunkach: rocznie 800 K, 10 ctm. zboża w pierwszym roku, następnie pole, utrzymanie 2 sztuk bydła, pniowe. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 1722 3 3

Auto

osobowe Torino Fiat, 6-cylindrowe, do sprzedania. F. Kaczmarczyk, ul. Lubicz 32, od godz. 3—4 po poł. 1753 2 3

Do wynajęcia

od 1 marca, przy ul. Garncarskiej l. 6, parter lewy, słoneczne mieszkanie, z komfor. umeblowane, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, światło elektr. Oglądać można od godz. 3 do 4 po południu. 1754 2 3

2 młode kozy

kotne w marcu b. r., po 200 kor. do sprzedania. Wiadomość: Jakób Henblum, Kraków, Grzegórzki 29. 1755 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 1576 8 10

Potrzeba 1613 2 2

desek

do budowy (mogą być używane). W zamian mogę dać tytoniu, papierosów, cygar. Zgłoszenia pod M. S. przyjmuje Adm. „N. Reformy".

173 morgów

w tem 50 łąk, 20 morgów lasu 20-letniego, reszta młody las, godzinę od Krakowa koleją, 20 kilometrów od stacyi, za cenę 140.000 koron sprzeda Biuro **J. Ropski, Kraków,** Szewska 5. 1738 2 3

KTO

wypożyczy pianino na dłuższy czas? Warunki listownie pod adr.: Ludm. Hof, ul. Długa 60. Ustnie od godz. 4—6 po poł. 1740 2 2

Nauczyciel

poszukiwany zaraz do trojga dzieci (chłopiec z III kl. gimn. realn.), dziewczynki z III normalnej i II wydziałowej. Warunki wedle umowy. Adresować: **Guwerner** poste restante **Łańcut.** 1746 2 3

Oddam

chłopczyka za swego, lat 4, rzym.-kat., rodzinnie zamożnej, inteligentnej. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Chłopczyk 144". 1752 2 3

Kupię żakiet

karakułowy, w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **„Karakuły"** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Bupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 1731 3 3

Za wyszukanie

mieszkania 2 lub 3 pokoi i kuchni wynagrodzę dobrze. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1756 2 3

Po 6—8 pokoi

dwu mieszkań słonecznych, z komfortem, na I piętrze lub wysokim parterze poszukuje się w jaknajkrótszym czasie. Zgłoszenia do firmy „Jerry", Kraków, ul. Floryańska 28. 1733 3 5

Śrutowniki

Palffy, Praga, II, plac Havlička 32, przy wieży Henryka. 1693 4 25

Worki

białe, płócienne, do sprzedania 50 sztuk razem. Ul. Długa 38, II p., na lewo. 1728 3 3

Kiełbas wieprzowych

polędwic, szynek, masła znakomitego, świeżych jaj dostarczam na zamówienie tylko dla Krakowa, po niżej cen krakowskich. Zgłoszenia z podaniem adresu pod „Aprowizacya" poste restante Kraków, główna poczta, za okazaniem kwitu. 1770 2 3

Leśniczy

egzaminowany, fachowo wykształcony, z długoletnią praktyką w większych majątkach ziemskich, dobrze polecony, energiczny, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„A. Z."** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1721 2 3

Kamienica

I-piętr., z ogrodem, 196 sążni, do sprzedania. Wiadomość u właść. domu w Podgórzu, ul. Kołłątaja 7. 1686 2 2

Słuchacz

3 r. Akademii rolniczej w Wiedniu lat 26, wolny od wojska, z prakt. rolniczą i 1 egz. państw., poszukuje posady jako adjunkt rol. i t. p. Zgłoszenia: Urbański, Wiedeń, XIV Weinberg 2. 1683 2 2

Krajowa instytucya w Krakowie poszukuje katoliczki,

stenografistki

piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia pod „Krajowa Instytucya" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1767 2 2

Poszukuję mieszkania

z 2—3 umeblowanych pokoi, z możliwie osobnem wejściem, w śródmieściu, biuro i prywatne mieszkanie. Za pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Proszę o bezzwłoczne zgłoszenie do kancelaryi, ul. Senacka l. 6, II p. 1772 2 3

Pracownia szewska

Piotra Mikulskiego, poszukuje chłopców do praktyki. Zgłoszenia: Podgórze, ul. Krakowska 20. 1687 2 4

Sypialnia

dębowa, kompletna, garnitur salon., nowszy, inkrust. perłową masą i bronzem, gobeliny duże, nowsze, umywalnia orzech. z marmurem i lustrem, duża biblioteka orzech. i mahoniowa, oraz piękne meble antyczne, lustra, obrazy, zegary i t. p. rzeczy **do sprzedania.**

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

Kraków, ul. św. Jana 16, I p. 1697 2 2

NA MĄKĘ

sprzedaje młynki do mielenia po 85 K firma:

I. H. Zuckermann

skład maszyn rolniczych i do szycia **w Podgórzu, Rynek gł. l. 5** 1729 3 5

Panna

inteligentna, mająca zawód fotograficzny, także 10.000 K posagu pragnie wyjść za mąż za człowieka poważnego, najchętniej z tegoż zawodu, posiadającego własny zakład lub też innego rodzaju przemysłowca. Zgłoszenia z fotografią pod **„Przyszłość 10 000"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1757 2 2

Zamożny handlowiec

w średnim wieku, z braku znajomości tą drogą pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę inteligentną, dobrego charakteru. Posag pożądany, lecz niekonieczny. — Zgłoszenia z fotografią pod **„Handlowiec"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". — Dyskrecya zapewniona. — Na anonimy nie odpowiada się. 1812

Panna

inteligentna, lat 24, przystojna, mająca odpowiedni posag, pragnie tą drogą nawiązać w celu matrymonialnym korespondencyę z mężczyzną przystojnym. Pierwszeństwo mają: inżynierowie, doktorzy i właściciele obszarów. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod **„Stałość"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1822 1 3

Matrymonialne.

Dyrektor filii fabryki maszyn i odlewarni żelaza, lat 34, dla braku znajomości poszukuje tą drogą bliższego poznania się z panną lub wdową do lat 28. Posag w kwocie conajmniej 25.000 koron wymagany. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z dołączeniem fotografii prosi nadsyłać pod **„Wiosna 1918"** do Administracyi „N. Reformy". Dyskrecyę i zwrot fotografii zaręcza się słowem honoru. 1787 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 18. Rządca drukarni L. K. Górski.